Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, sobota, 11 grudnia 1937 Nr 340

ADAM ROMER

Newralgiczny punkt Europy

Nie chcemy być przesadnymi optymistami. Niemniej nie da się zaprzeczyć, że ostatnie wydarzenia na arenie międzynarodowej wniosły w ocenę sytuacji moment niewątpliwego odprężenia. Psychoza „bloków światopoglądowych" i „krucjat" mija...

Podróż ministra Delbos, mająca głównie na celu zamanifestowanie żywotności sojuszów Francji, zbiegła się z pojednawczymi gestami ze strony owej „osi Rzym—Berlin", będącej dotąd postrachem głównie polityków „frontu ludowego". Minister spraw zagran. Rzeszy, von Neurath, bardzo zręcznie wykorzystał znane mu tendencje ugodowe w Paryżu, by niespodziewanym i nieprzewidzianym powitaniem min. Delbos na dworcu w Berlinie, dać dowód gotowości Niemiec do ugody. Zaś Mussolini zgotował w parę dni później premierowi sprzymierzonej z Francją Jugosławii, tak niebywale serdeczne przyjęcie w wiecznym mieście, że odbiło się ono najgłośniejszym echem nad Sekwaną. Obecna zaś wizyta min. Delbos w Belgradzie, najlepszym jest dowodem ścisłości przymierza francusko - jugosłowiańskiego, a więc braku obaw o rozluźnienie się tego przymierza na rzecz — „osi". Równocześnie i barometr stosunków włosko-brytyjskich wykazuje tendencje pogodne, a conajmniej staranne unikanie zadrażnień. Coprawda stosunki bezpośrednie włosko - francuskie świeżo są obciążone oskarżeniami prasy faszystowskiej pod adresem ministra marynarki Campinchi, któremu zarzucała przemówienie przeciwwłoskie, z francuskiej strony kategorycznie zdementowane. Sami jednak Francuzi przyznają, że jest właśnie zasługą min. Delbos, iż przeforsował swoją politykę pokojową wbrew krzykaczom z „frontu ludowego", domagającym się zbrojnej obrony „demokracji" przed „faszyzmem", a mającym rzeczników w łonie gabinetu. Nieufność Włochów pod adresem czerwono-masońskiej lewicy francuskiej nie jest więc znowu „wyssaną z palca". Jesteśmy jednak pewni, że nieuniknione — po załamaniu się ostatecznym kominternowskiej dyktatury w Hiszpanii — przesunięcie się francuskiej większości parlamentarnej w kierunku „narodowym" samo przez się usunie te tarcia.

Pojawiła się już pogłoska o możliwości pośrednictwa Polski pomiędzy Francją a Niemcami, ba nawet powstania „osi Paryż — Berlin — Warszawa", przyjaźnie zazębiającej się z istniejącymi „osiami" Berlin—Rzym i Londyn—Paryż. Jest to może wizja zbyt piękna... Porozumienie z Niemcami tak długo nastręcza poważne wątpliwości, jak długo marzenia niemieckie o „zjednoczeniu narodowym", będą źródłem niepokoju i nieufności. W dodatku Niemcy nie zdają sobie zupełnie sprawy z trudności zaufania również z powodu ich „Kulturkampfu". I jaskrawe naruszanie Konkordatu i brutalne rugowanie z życia publicznego zasad etyki Chrystusowej nie przyczyniają się chyba do podnoszenia wartości uroczystego „słowa". Ostatnie zaś ponowne zaostrzenie sytuacji, uwypuklone Listem Pasterskim Biskupów Niemieckich, rozwiewa nadzieje na otrzeźwienie wodza nar. socjalizmu. Bez właściwego podkładu psychologicznego niepodobna myśleć o nacechowanej zaufaniem współpracy mocarstw...

Francja musi się jednak liczyć z poważnym osłabieniem możności ingerencji Anglii w sprawy Europy Środkowej. Właśnie Anglia pragnie dziś koncesji na rzecz Niemiec, by mieć z tej strony spokój i móc poświęcić całą swoją potęgę obronie swoich posiadłości i interesów w Azji (Chiny Południowe — Indje — Palestyna). Boi się ona dziś głównie Japonii! Na pomoc zaś Roosevelta nie ma co liczyć; „blok demokratyczny" anglo-francusko-amerykański jest pobożnym życzeniem wielu „antyfaszystów", nie mającym jednak cech realności. Stany Zjednoczone stronią od spraw politycznych Europy, interesując się jedynie stosunkami handlowymi. W takich warunkach wypowiadania się prasy angielskiej („Times") za „przebudową federalistyczną Czechosłowacji" nabiera symptomatycznej wymowy. Sojusz czesko-sowiecki, tak drażniący i niepokojący sąsiadów Czechosłowacji nie jest już dziś dla niej gwarancją — wobec sytuacji wewnętrznej i „dalekowschodniej" Sowietów. Dla Francji samej ta „izolacja" musi ciążyć. Jedynym wyjściem byłoby porozumienie się Czechosłowacji z pozostałymi jej sąsiadami — a więc z Węgrami i z Polską. Mści się dziś przesadny jej imperializm zaborczy z lat 1918—19; odrobić to dziś trudno. Tu tkwi jednak sedno zagadnienia; bez pozytywnego jego rozwiązania grożą tej naszej sąsiadce „kleszcze", na które nie poradzi coraz zresztą słabsza, spójnia Małej Ententy i które potęguje odśrodkowa iredenta dzielnic obcoplemiennych...

Najbardziej newralgiczne miejsce Europy — to środkowe dorzecze Dunaju.

Nankin zdobyty

Tokio, 10. XII. (PAT) WOJSKA JAPOŃSKIE ZDOBYŁY DZISIAJ WSZYSTKIE BRAMY OD STRONY WSCHODNIEJ I POŁUDNIOWEJ I WKROCZYŁY DO NANKINU.

Co mówi komunikat japoński

Tokio, 10. XII. (PAT) Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:

O godz. 17-ej według czasu miejscowego wojska japońskie wkroczyły do stolicy Chin Nankinu przez bramę Huanghua, w południowo-wschodniej części miasta. Na skutek zajęcia bramy Kuanghua Chińczycy wycofali swe załogi ze wszystkich bram na wschodzie i południu Nankinu, które zostały zajęte w godzinach wieczornych. Atak na bramy Nankinu prowadzony był koncentrycznie przy udziale lotnictwa i artylerii.

Zaostrzenie ataków na Kościół w Niemczech

Berlin, 10. XII. (PAT) Sprawa ostatniego listu pasterskiego biskupa diecezji berlińskiej Preysinga nie jest jeszcze — jak słychać — zamknięta. Bezpośrednia odpowiedź partyjnego „Angriffu" oraz wywody organu S.S. „Schwarzer Korps" i Korespondencji Narodowo-Socjalistycznej na temat stosunku państwa do Kościoła, dowodzą, iż możliwe jest, że na tle ostatniego listu biskupa Preysinga czynniki partyjne będą usiłowały zaktualizować zasadnicze zagadnienie: Kościół Katolicki a państwo. Przygrywka miarodajnych organów partyjnych stanowić ma — jak słychać — wstęp do dalszych energicznych kroków. Ostatni list pasterski wywołać miał niezwykłe poruszenie w sferach kierowniczych i stanowić miał temat specjalnych obrad. Według dalszych pogłosek odbyć się mają w najbliższym czasie protestacyjne meetingi partyjne przeciw „mieszaniu się Kościoła do spraw politycznych". Rząd Rzeszy wyciągnąć miałby ze swej strony odpowiednie konsekwencje. Jak należy przypuszczać, konsekwencje te na podstawie niejednokrotnych wynurzeń ze strony bardzo miarodajnej, nie szłyby w kierunku zerwania Konkordatu. Gdyby rząd niemiecki nosił się z tym zamiarem, mógłby go wykonać już w czasie poprzednich kilkakrotnych bardzo ostrych konfliktów, w wyniku których — jak wiadomo — obecny poseł Rzeszy przy Watykanie znajduje się od szeregu miesięcy na urlopie a zastępowany jest tylko przez charge d'affaires.

Nieudałe intrygi Titulescu w związku z przyjazdem min. Delbos

Paryż, 10. XII. (PAT) Życzliwe przyjęcie z jakim spotyka się minister Delbos w Bukareszcie, komentowane jest w dalszym ciągu z zadowoleniem w kołach politycznych Paryża. Na marginesie wizyty min. Delbosa zaznacza się nader charakterystyczny fakt, a mianowicie atakowanie b. min. Titulescu za jego intrygi polityczne.

Specjalny wysłannik dziennika „Liberte" Jeantet w telegramie z Bukaresztu mówi otwarcie o intrygach podejmowanych przez p. Titulescu w związku z przyjazdem min. Delbos. Jeantet przytacza, że Titulescu starał się nawet manifestacyjnie o odbycie z min. Delbosem rozmowy specjalnej na terenie poselstwa francuskiego, a gdy to mu się nie udało, miał za pośrednictwem poselstwa czechosłowackiego w Bukareszcie zwrócić się do Paryża o interwencję i wyrazić protest, że zabroniono mu jakoby wstępu na terytorium francuskie, którego częścią na terenie Bukaresztu jest poselstwo. Titulescu miał rzekomo swój protest zakończyć pogróżką, że polityka francuska chce go rzucić w objęcia hitlerowskich Niemiec.

Specjalny wysłannik „Petit Parisien" p. Bourgues pisze pod adresem p. Titulescu, iż wizyta min. Delbosa nie jest odpowiednim momentem dla mącenia nastrojów.

Kartel drożdżowy podbija ceny

stwierdza komisja Sejmu

Warszawa, 10. XII. (Telef.). Dziś obradowała w Sejmie tylko jedna komisja, mianowicie Komisja Skarbowa, która rozpatrywała kilka projektów ustawowych. Przede wszystkim załatwiono projekt noweli do ustawy **o opodatkowaniu piwa**, która upoważnia ministra do zmiany w drodze rozporządzenia stawek podatkowych od tego artykułu. Nowelę przyjęto w brzmieniu rządowym. Następnie rozpatrywano projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej **o monopolu spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz o sprzedaży napojów alkoholowych.** Nowela upoważnia ministra skarbu do zmiany w drodze rozporządzenia stawek podatk. od drożdży oraz do uchylania opłat od poszczególnych kategorii zakładów sprzedaży spirytusu, kwasu octowego, drożdży itd. Projekt przyjęto z poprawką, **która idzie w kierunku zwolnienia sprzedawców detalicznych piwa, win owocowych i miodu od opłacania patentu akcyzowego, poczynając od 1 lipca 1938 r.** Sprzedawcy obowiązani będą od tej daty jedynie do wykupywania normalnych świadectw przemysłowych. Uchwalono także następującą rezolucję: **Ponieważ kartel drożdżowy przyczynia się do podnoszenia cen drożdży, wzywa się rząd do rozwiązania kartelu drożdżowego i rozluźnienia systemu koncesyjnego na wyrób drożdży.**

Wreszcie Komisja przyjęła projekt ustawy, upoważniającej ministra skarbu do wprowadzenia zmian w warunkach dzierżawy monopolu zapałczanego. Projekt przyjęto z kilku poprawkami, które ograniczają czas upoważnienia, ustalając ten termin do 1 lipca 1938 r., podczas gdy projekt rządowy przewidywał upoważnienie do czasu obowiązywania umowy dzierżawnej ze spółką szwedzką to jest do 1965 r. Inna poprawka ogranicza do 1 lipca 1938 r. pełnomocnictwa ministra skarbu do określania warunków i rodzajów papierów wartościowych, którymi spółka dzierżawna ma prawo wpłacać swoje należności do skarbu państwowego.

—o—

Zmiana regulaminu Senatu

Warszawa, 10. XII. (Tel.). W Senacie obradowała Komisja Regulaminowa, która rozpatrywała wniosek o zmianę tymczasowego regulaminu Senatu. Dokonano zmiany art. 43 regulaminu, któremu nadano brzmienie następujące: **Projekty ustaw oraz wnioski przewidziane w art. 29 konstytucji i art. 80 tymczasowego regulaminu Senatu nie załatwione podczas sesji nie wygasają z chwilą zamknięcia sesji. Rozpatrzenie innych wniosków nie mających charakteru ustawodawczego a nie załatwionych podczas sesji Senat podejmie na sesji zwyczajnej tylko po powzięciu odpowiedniej uchwały. Uchwałę w tej kwestii Senat poweźmie bez uprzedniego odesłania do komisji.**

Oznacza to, że projekty ustaw nie załatwione podczas sesji będą rozpatrywane bez podtrzymania przez wnioskodawcę, czego domagał się dotychczasowy tekst art. 43. **Wnosić stąd można, że mimo nie podtrzymania przez rząd ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych w Małopolsce, Senat przystąpi do jej rozpatrzenia.**

Rozłam O. Z. N-u w Kole Rolników

Warszawa, 10. XII. (Telef.). W Sejmie obecnym **mamy już nie tylko kluby ale i nawet rozłamy w tych klubach. Dziś Koło Rolników ogłosiło następujący komunikat: „Już czas dłuższy trwały rozbieżności w zapatrywaniach na szereg spraw dotyczących wsi między członkami Koła Rolników Senatu i Sejmu. — Różnice zapatrywań dotyczyły spraw szkolnictwa, zagadnień podatkowych, polityki agrarnej a w szczególności kwestii reformy rolnej, której rozszerzenia i przyspieszenia domagają się posłowie — drobni rolnicy. W związku z tym wystąpili z Koła Rolników poseł Hyla i szereg innych posłów drobnych rolników, którzy pragną podjąć szersze prace na terenie izb ustawodawczych. Prace będą prowadzone zgodnie z zasadami deklaracji lutowej OZN, dotyczącymi zagadnień wiejskich".**

W kołach parlamentarnych wystąpienie grupki posła Hyli komentują jako reakcję OZN na wystąpienie gen. Żeligowskiego.

Sprawa inż. Doboszyńskiego przeniesiona

do apelacji lwowskiej

Warszawa 10. XII. (Telef.). Sąd Najwyższy rozpatrywał w dniu dzisiejszym wniosek krakowskiego Sądu Okręgowego w sprawie przekazania apelacji lwowskiej sprawy inż. A. Doboszyńskiego, **która ma być rozpatrzona po raz drugi przed sądem przysięgłych.** Sąd Najwyższy przyjął wniosek krakowskiego Sądu Okręgowego. O miejscu odbycia się rozprawy i jej terminie rozstrzygnie Lwowski Sąd Apelacyjny.

—ooOoo—

Berlin potwierdza wiadomość

o wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów

Berlin, 10. XII. (PAT) Wiadomość o zamierzonym w przyszłą sobotę powzięciu przez wielką radę faszystowską decyzji w sprawie wystąpienia Włoch z Ligi Narodów potwierdza się również w Berlinie.

O decyzji tej poinformowany był rząd niemiecki przed wizytą Halifaxa, którego też uprzedził o tym za jego bytności w Berlinie. Rząd angielski ze swej strony zakomunikował tę wiadomość min. Delbosowi podczas jego pobytu w Londynie.

Wystąpienie Włoch z L. N. następstwem paktu antykomunistycznego

Londyn, 10. XII. (PAT). Wśród brytyjskich czynników rządowych panuje przekonanie, że decyzja Mussoliniego wycofania się Włoch z Ligi Narodów nie zmieni sytuacji politycznej w Europie.

Włochy, twierdzą w Londynie, oddawna przestały brać udział w pracy Ligi Narodów i wycofanie ich jest więc tylko formalnym potwierdzeniem istniejącego stanu rzeczy. **Dla Wielkiej Brytanii jest to może o tyle ułatwieniem, że decyzja włoska czyni sprawę uznania podboju Abisynii przez Włochy nieaktualną. Z drugiej strony decyzja włoska podejmowana jest w Londynie jako krok stwierdzający ponad wszelką wątpliwość, jakie jeszcze istnieją możliwości oraz że pakt antykomunistyczny niemiecko-włosko-japoński posiada wyraźnie formę zobowiązań politycznych, którym wszystkie mocarstwa się podporządkowują. Jednym z tych zobowiązań jest ustanowienie przeciw jednolitego frontu wobec Ligi Narodów. Włochy występując z Ligi, przystosowują się do tego jednolitego frontu.**

Dzisiejsza prasa angielska daje tym poglądom oficjalny, dobitny wyraz.

Sowiety realizują front ludowy

Nowy „chwyt" na eksport

Moskwa. 10. XII. (PAT). Mowa wyborcza Mołotowa jest dość żywo komentowana w tutejszych kołach dziennikarskich i dyplomatycznych. Szczególnie żywo komentowane jest oświadczenie Mołotowa, który **powiedział, iż blok ten winien doprowadzić do stworzenia na sposób sowiecki jedynego „Frontu Ludowego" o nieznanej dotychczas sile i znaczeniu.**

Według opinii kół dyplomatycznych i dziennikarskich, **blok komunistów z bezpartyjnymi jest nie tylko trickiem wyborczym, lecz nowym chwytem na użytek propagandy zagranicznej.** Wysunięcie tego rodzaju hasła świadczy, że Sowiety, **mimo fiaska polityki frontów ludowych z koncepcji tej nie rezygnują,** lecz starają się ją wzmocnić argumentem, że zalecają one front ludowy nie tylko masom pracującym w państwach kapitalistycznych, lecz **front taki tworzą u siebie.** Dotychczas najsłabszym punktem frontów ludowych był właśnie brak frontu w Sowietach. **Jest to podobno pomysł samego Stalina.**

Stalin „konstytucyjnym jedynowładcą"

Jeżeli chodzi o politykę wewnętrzną, to przewidują tu, że wskutek oparcia reżimu na szerszej podstawie, Centralny Komitet Partii, a właściwie Politbiuro, **siłą rzeczy utraci swe dotychczasowe dominujące stanowisko w sprawach państwowych i że cała władza przejdzie do Najwyższej Rady,** a właściwie do jej prezydium, co faktycznie **położy kres dotychczasowemu dualizmowi partyjno-rządowemu.**

W związku z tymi zmianami wypłynie oczywiście **zagadnienie wynalezienia godnego stanowiska dla Stalina, gdyż trudno przypuścić, ażeby z chwilą zmniejszenia roli partii w państwie, zechciał on zadowolić się stanowiskiem jej sekretarza generalnego. Przypuszczają tu, że Stalin zajmie stanowisko przewodniczącego Najwyższej Rady Z.S.R.R. Krąży nawet pogłoska, że w Kremlu obraduje specjalnie powołana komisja prawnicza nad rewizją konstytucji i że głównym objektem prac tej komisji jest rozszerzenie uprawnień prezydium najwyższej rady w kierunku jedynowładztwa.**

Ażeby zaasekurować się przed opozycją ze strony starych komunistów przeciwko tego rodzaju zmianom, **przeciwnicy ich są likwidowani.** Tym właśnie tłumaczą tu sobie masowe aresztowania dygnitarzy partyjnych, trwające przeszło od roku.

Anglia powiększa ilość wojsk w Egipcie

Paryż, 10. XII. (PAT) „Information" zwraca uwagę, **że w najbliższym czasie mają odjechać z Anglii do Egiptu oddziały artylerii przeciwlotniczej.** Publicysta „Information" p. Brinon twierdzi, **że w kołach włoskich wiadomości o tym wzmocnieniu kontyngentów angielskich w Egipcie miały wywołać zdziwienie i niezadowolenie.** Jednakże, pisze p. Brinon, tego rodzaju demonstracja siły i zdecydowania ze strony W. Brytanii jest raczej dowodem, **że W. Brytania przygotowuje własne negocjacje, mające na celu utrzymanie równowagi i pokoju.**

—oOo—

„Ukazały się" fałszywe legitymacje Stron. Ludowego

Warszawa, 10. XII (Telef.). Władze Stron. Ludowego wydały ostrzeżenie w sprawie tajemniczego fałszerstwa. W związku z zapowiedzianym kongresem ludowym pojawiły się w kilku miejscowościach fałszywe legitymacje, upoważniające do uczestnictwa w zjeździe. Na legitymacje takie natrafiono m. in. **na terenie wojew. kieleckiego. Są one opatrzone podrobionymi pieczęciami Stron. Ludowego.**

Literaci urzędnikami

Warszawa, 10. XII. (Telef.) Zapowiedziane są nominacje literatów na rozmaite stanowiska urzędnicze. P. Michał Rusinek dotychczasowy kierownik referatu literatury w Min. WR i OP ma przejść na stanowisko dyrektora Wydz. Oświaty i Kultury Zarz. Miejskiego w Warszawie. Następcą jego w Ministerstwie Oświaty będzie poeta Karski.

Litewskie Tow. Dobroczynności we Wilnie rozwiązane

Wilno, 10. XII. (PAT). W dniu 9 bm. wojewoda wileński wydał decyzję rozwiązującą Litewskie Towarzystwo Dobroczynności w Wilnie. Decyzja ta jest natychmiast wykonalna.

Ks. Metropolita „ojcem chrzestnym akademika"

Kraków, 10. XII. Wpłacający 100 zł. do Krak. Komitetu Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej otrzymuje tytuł „Ojca chrzestnego akademika". Książę Metropolita A. Sapieha przesłał Komitetowi 100 zł. na cele pomocy młodzieży akademickiej i w związku z tym otrzymał tytuł „Ojca chrzestnego akademika" Prezydium Komitetu przesłało Księciu Metropolicie odpowiedni dyplom wraz z listem, w którym wyrażono serdeczne podziękowanie.

—oOo—

Min. Beck do ministra Delbos

Warszawa, 10. XII. (PAT). W odpowiedzi na depeszę min. Delbosa, przesłaną w chwili opuszczania granic Polski, p. min. J. Beck przesłał pod adresem francuskiego ministra spraw zagr. telegram treści następującej:

„Żywo wzruszony tak uprzejmymi wyrazami, w których Wasza Ekscelencja zechciał wyrazić swe wspomnienia, wyniesione z pobytu między nami, pragnę go zapewnić, że wizyta Jego w Polsce była dla nas nowym i cennym świadectwem trwałości więzów naszego sojuszu, oraz głębokiej przyjaźni naszych obu narodów. Zachce W. Ekscelencja wierzyć, że byłem osobiście bardzo rad, mogąc go przyjąć w Warszawie. Proszę o przyjęcie wyrazów mych bardzo serdecznych i szczerych uczuć.

(—) Beck“.

Fałszowano pełnomocnictwa na sprzedaż majątków

Aferzyści dokonali nadużyć na milionowe sumy

Warszawa, 10. XII. (Telef.) W ciągu ostatnich kilku dni władze sądowo-śledcze dokonały licznych aresztowań w związku z wykryciem olbrzymiej afery fałszowania na terenie Polski pełnomocnictw obywateli sowieckich. Chodziło o pełnomocnictwa na sprzedaż majątków stanowiących własność obywateli sowieckich i podlegających przymusowemu wywłaszczeniu. Już w swoim czasie władze aresztowały pod zarzutem sfałszowania pełnomocnictw dwu adwokatów. Dalsze aresztowania przeprowadzono na terenie całej Polski. **Objęły one siedem osób. Suma nadużyć dochodzi podobno do 5 milionów złotych. Cały szereg majątków obywateli sowieckich sprzedano na mocy fałszywych pełnomocnictw a uzyskane sumy przywłaszczyli sobie aferzyści.** Aresztowanych osadzono w więzieniach w Warszawie, Zamościu i Lublinie. Śledztwo trwa, a wyników jego na razie ogłosić nie można.

Bagno gospodarki b. star. Czarnockiego

odsłania proces w Gdyni

Gdynia, 10. XII. W trzecim dniu procesu b. starosty Czarnockiego w Gdyni, Sąd przesłuchał 15 dalszych świadków.

Naczelnik Sądu Grodzkiego w Kartuzach, Wisłocki, zeznał, że Czarnocki kierując się zleceniami wojewody Kirtyklisa odbył z nim rozmowę o przeprowadzeniu konfiskat prasowych i zesłań do Berezy Kartuskiej. W rozmowie tej **Czarnocki groził Berezą działaczowi „sanacyjnemu“, adw. Biczowi, który zabiegał również o notariat, ale nie był proponowany przez starostę Czarnockiego.** Czarnocki zabiegał, według świadka, o notariat dla adw. Krygowskiego, który przejął jego długi w KKO i Banku Ludowym. Przed owym przejęciem długów Czarnocki w rozmowach nazywał adw. Krygowskiego „durniem“.

Radca województwa, Cecżeniowski, stwierdził, że w chaosie organizacyjnym, w jakim zaczęła działać komisja rozdzielcza dla wywozu produktów rolnych do Gdańska, mogły mieć miejsce duże niedokładności. M. in. pobierano nadmierne opłaty.

Następny świadek, radca Tolik, stwierdził, że wiedział o tym, że nadwyżki z pobieranych opłat — o których mówił św. Cecżeniowski — zostały **zużyte przez Czarnockiego na cele społeczno-polityczne.**

Wicestarosta Paźniewski stwierdził, że w jego przekonaniu **Czarnocki nie był człowiekiem uczciwym.** Sam jednak Paźniewski wziął także pożyczkę z Wydziału Powiatowego, chociaż uprzednio zeznał, iż pożyczki Czarnockiego były wykroczeniem. Paźniewski był przyjacielem adw. Bicza i twierdził, że właśnie jemu należał się notariat, jako dobremu prorządowcowi. Powodem przesunięcia Paźniewskiego z Kartuz do Baranowicz było to, że z jego inicjatywy wszczęte zostało **dochodzenie przeciwko sekretarzowi BB, Jasińskiemu, który jako kierownik szkoły dopuszczał się czynów nierządnych z uczennicami.** Jasiński został aresztowany, a Paźniewskiemu wojewoda Kirtiklis oświadczył, że nie może z nim dalej pracować, ponieważ krótko przed wyborami poniżył w opinii publicznej działacza prorządowego Jasińskiego.

Były burmistrz z Kartuz Kubasik wystawił przed Sądem ujemne świadectwo o Czarnockim. **Czarnocki Kubasika szykanował, gdyż jako Pomorzanina nie uważał za dobrego prorządowca.** Czarnocki Kubasikowi wymawiał, że na Boże Ciało daje dekoracje ładniejsze niż na uroczystości polityczne. Czarnocki też ironicznie wyrażał się o stosunkach burmistrza z miejscowym proboszczem mówiąc, że burmistrz Kubasik wyrabia sobie na starość posadę kościelnego. Starosta zwracał burmistrzowi uwagę, by nie czytał prasy narodowej, szczególnie „Słowa Pomorskiego“.

Znany działacz „sanacyjny“ wśród osadników świadek Kaleta przed Sądem zaprzeczył jakoby od Czarnockiego otrzymywał pieniądze na cele polityczne. **Czarnocki świadkowi bezskutecznie przypominał, że dawał mu po 100 i 150 zł., aby miał za co prowadzić agitację przedwyborczą?** Świadek przyznaje, że za swoją pracę polityczną otrzymał raz pięć worków mąki, których pochodzenia on nie znał.

W ogóle z dotychczasowego przebiegu procesu wynika, że gospodarka b. starosty Czarnockiego była wielkim bagnem nadużyć. Prawie wszyscy świadkowie zeznają, że **„podobno“ były jakieś kwoty, że coś słyszeli, że ktoś tam coś mówił, że na różne rachunki i pozycje coś przepisywano, zaliczano, księgowano, a i oskarżony przypomina sobie, że przypadkowo znajdował jakieś kwity to „w meblach“ (!), to w szufladzie, słowem same niespodzianki, względnie — bałagan.** Zapewne przypadkowe te kwity były raczej niedopałkami, ocalonymi od niszczycielskiego ognia w piecu.

Pejsaty „ander zwierzyniecki“

Kraków, 10. XII. (ak.) Wesoły przebieg miała rozpatrywana wczoraj przez tryb. krak. Sądu Okr. sprawa 11 narodowców, członków zwierzynieckiego Koła Str. Narod., oskarżonych o zorganizowanie związku, mającego na celu bicie żydów, oraz o napadanie na przechodniów żyd. przy czym dla oskarżonych miano zorganizować osobny kurs boksu, by fachowo umieli bić napadniętych. Dla braku dowodów winy wszystkich oskarżonych z Antonim Marcinkowskim na czele, sąd uniewinnił. Spośród poszkodowanych żydów, którzy wezwani zostali na świadków, zeznania jednego, niejakiego Abrahama Feldmana, chasyda z pejsami, przybranego w jarmułkę, wywołały ogólną wesołość. Zeznał on, że nie rozpoznaje sprawców pobicia go w żadnym spośród oskarżonych, a następnie dodał, że jest takim samym „andrem zwierzynieckim“ jak oni. — Tak serdecznie dawno nie uśmiali się w sądzie krakowskim sędziowie, prokurator i obrońcy, jak na tej rozprawie. — Oskarżonych bronili adwokaci dr. **Kuśnierz, dr. Pozowski i dr. Stuhr.**

—o—

Prokurator żąda podwyższenia kary

na Fleiszerową i jej wspólników

Kraków, 10. XII. (ak.) W wywodzie apelacyjnym doręczonym ostatnio sądowi przez prokuraturę, oswarżyciel publiczny domaga się m. in. wydatnego podwyższenia kary dla wszystkich skazanych. Dla Fleischerowej, skazanej przez Sąd Okr. na trzy i pół roku więzienia prokurator domaga się wymierzenia kary 5 lat więzienia. Następnie oskarżyciel publiczny domaga się podwyższenia kary Hochmanowi z dwóch lat na 4 lata więzienia, Ferberowej z jednego roku na 3 lata więzienia, oraz Fleischerowi z 1 roku na 2 lata więzienia.

—ooo—

„Cywilna mobilizacja“ w czerwonej Hiszpanii

Barcelona, 10. XII. (PAT) Minister pracy wydał dziś dekret, nakazujący mobilizację cywilną wszystkich Hiszpanów w wieku od 18 do 50 lat, a będących w obecnej chwili bez pracy. Wszyscy zarejestrowani bezrobotni w wieku od 18 do 40 lat mają być natychmiast wcieleni do specjalnych oddziałów. Dekret ustala szczegóły przeprowadzenia tej „cywilnej mobilizacji“.

Powódź w Aragonii wstrzymała działania wojenne

Saragossa, 10. XII. (PAT) Korespondent Havasa donosi, że nieustanne ulewne deszcze wywołały wylewy rzek w Aragonii, szczególnie silne w dolinie rzeki Ebro. Wojska obu walczących stron musiały wycofać się ze swych okopów, które zalewały fale wezbranej rzeki i obsadzić nowe linie, wyżej położone. W południowo-zachodniej części Aragonii rz. Ebro zalała całą dolinę na przestrzeni od m. Pina niemal aż do granic stolicy prowincji.

Giełda warszawska

Warszawa, 10. XII. (Tel.) Notowania giełdy warszawskiej: Dewizy: Belgia 89.75, Amsterdam 293.75, Londyn 26.39, N. Jork czek 5.27 3/8, kabel 5.27 5/8, Paryż 17.96, Praga 18.56, Sztokholm 135.95, Zurych 122.15, Helsinki 11.66.

Akcje: Bank Polski 108½, Węgiel 25.63, 25½, Lilpop 57½, 57, Modrzejów 9½, Norblin 64, Starachowice 31¼.

—o—

125 ROCZNICA POBYTU NAPOLEONA W WARSZAWIE.

Warszawa, 10. XII. (PAT). Dziś o godz. 11-tej przed południem odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, wmurowanej w fasadę hotelu Angielskiego przy ul. Wierzbowej nr. 6, celem upamiętnienia 125-tej rocznicy pobytu w tym domu cesarza Napoleona w czasie odwrotu z Moskwy.

Nowy rozłam wśród mariawitów

Sosnowiec, 10. XII (Telef.). Wśród gmin mariawickich doszło do dalszego rozłamu na tle walki pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami dawnego przywódcy mariawitów Kowalskiego, który odbywa karę więzienia. **Wskutek tych rozłamów na czele szeregu gmin mariawickich stanęły kobiety. — M. in. kierownictwo gminy mariawickiej w zagłębiu dąbrowskim objęła „kapłanka“ Rafaela.**

Trzy i pół roku więzienia dla przeniewierczego prezydenta Pabianic

Łódź, 10. XII. W dniu dzisiejszym przed sądem Okręgowym się zakończył się kilkudniowy proces przeciwko b. prezydentowi m. Pabianic i ówczesnemu dyrektorowi K. K. O. m. Pabianic Romanowi Jabłońskiemu, oskarżonemu o nadużycia władzy w związku z czym zarówno miasto jak i K. K. O. narażone zostały na stosunkowo duże straty finansowe. **Sąd skazał Romana Jabłońskiego na trzy i pół roku więzienia.**

Trzy wypadki samobójcze w Krakowie

Kraków, 10. XII. (ak.) Przed kilku dniami przy ul. Lenartowicza 14 popełniła samobójstwo robotnica Maria D. Na wieść o jej zgonie mieszkający w tej samej kamienicy urzędnik kol. Aleksander L. zażył ub. nocy większą ilość luminalu. Stan samobójcy beznadziejny.

W domu, przy ul. Siemiradzkiego 35, otruła się gazem świetlnym 40-letnia Janina Skalna, pozostająca od dłuższego czasu bez pracy. Wezwany lekarz Pogotowia rat. Stwierdził zgon.

Winda zmiażdżyła głowę urzędnikowi poczty krakowskiej

Kraków, 10. XII. (ak) Krew w żyłach mrożący wypadek wydarzył się dzisiaj około godziny 19, w gmachu głównej poczty. W nieznanych bliżej okolicznościach winda osobowa zmiażdżyła głowę 30-letniemu Stanisławowi Małkowi, urzędnikowi pocztowemu z Bieżanowa. Nieszczęśliwa ofiara strasznego wypadku w kilka chwil po przewiezieniu na pobliską stację Pogotowia Rat. zmarła.

Sprawa Doboszyńskiego przed sądem przysięgłych we Lwowie

Kraków, 10. XII. Ze Lwowa donoszą, że tamtejszy Sąd Apelacyjny dziś na sesji niejawnej powziął decyzję w sprawie procesu inż. Doboszyńskiego w związku z przekazaniem tego procesu apelacji lwowskiej. Postanowiono, że sprawę Doboszyńskiego rozpatrzy sąd przysięgłych we Lwowie.

Wiadomości z kraju

Województwo w Przemyślu

Przemyśl żyje pod wrażeniem niesprawdzonej jeszcze pogłoski, że rząd zamierza Przemyśl podnieść do godności miasta wojewódzkiego. Czynniki rządowe zadecydowały podobno utworzenie nowego województwa, obejmującego okręgi przemysłowe, z zagłębiem naftowym drohobycko-borysławskim włącznie. Ośrodkiem nowego województwa byłby t.zw. trójkąt bezpieczeństwa, gdzie powstaje obecnie Centralny Okręg Przemysłowy. Ponieważ Przemyśl położony jest w samym centrum owego trójkąta, przeto już z racji swego położenia predestynowany jest na stolicę nowego województwa. Realizacja tych planów miałaby ogromne znaczenie dla Przemyśla, który w latach powojennych spadł do rzędu „prowincjonalnych dziur", pozbawionych jakichkolwiek ambicyj gospodarczych.

Akademia z okazji 700-lecia pobytu Franciszkanów na wschodnich kresach Polski

W sali franciszkańskiej „Pax" we Lwowie odbyła się dn. 8 bm. w uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny akademia, urządzona staraniem OO. Franciszkanów, z okazji 700-lecia pobytu tego Zakonu na wschodnich kresach Polski. Na program akademii złożyły się: słowo wstępne, w którym o. gwardian Bronisław Stryczny skreślił pracę OO. Franciszkanów w Polsce przed rozbiorem i w czasach dzisiejszych; odczyt o. Antoniego Zwiercana p.t. „Franciszkanie na wschodnich kresach Polski". Dalszą część programu wypełniły — śpiew chóru franciszkańskiego pod kierunkiem o. J. Chodackiego i popisy lwowskich sił artystycznych.

Dodać należy, że OO. Franciszkanie w lwowskiej archidiecezji posiadają klasztory we Lwowie, Haliczu, Hanaczowie, Czyżkach i Horyniu. W roku bieżącym objęli placówkę duszpasterską w Morszynie, budują kościół na przedmieściu lwowskim Kozielniki a mają również objąć placówkę duszpasterską w Kosowie huculskim i Żabiem na Pokuciu.

Krwawe zajścia na terenie S. G. H. w Warszawie

We czwartek doszło znowu do krwawych zajść antyżydowskich na terenie S. G. H. w Warszawie. Jak wiadomo, od kilku dni studenci żydowscy nie są wpuszczani na teren uczelni. Rano we czwartek przybyła na uczelnię większa grupa studentów i studentek żydowskich w liczbie około 50 i wdarła się do gmachu, przedostając się następnie do sal wykładowych, gdzie rozpoczęły się wykłady. Po skończeniu pierwszego wykładu przybyła na uczelnię uzbrojona bojówka endecka, która przystąpiła do wyrzucania żydów ze szkoły. W czasie bójki poraniono kilkanaście osób. Najciężej ranni zostali studenci Frenkel i Zbar, których odwieziono do lecznicy. Studenci żydowscy wysłali kilka delegacyj do władz szkolnych.

Nowy gmach Oddziału PKO w Wilnie

Dnia 12 bm. odbędzie się poświęcenie nowego gmachu Oddziału PKO w Wilnie. Aktu poświęcenia dokona osobiście Arcybiskup Metropolita ks. Romuald Jałbrzykowski. W uroczystości weźmie udział p. wicepremier inż. Eug. Kwiatkowski, członkowie Rządu, przedstawiciele władz państwowych i wojskowych, duchowieństwa, bankowości, liczni posłowie i senatorowie, przedstawiciele świata naukowego i miejscowego społeczeństwa. Równocześnie z poświęceniem gmachu PKO odbędzie się w Wilnie konferencja, na której zostaną omówione sprawy gospodarcze ziem północno-wschodnich.

Gorlice

AKADEMIA CH. Z. Z.

W ramach „miesiąca propagandy Ch. Z. Z." urządziły związki robotnicze Ch. Z. Z. w Gorlicach w dniu 8 grudnia bm. uroczysty wieczorek, na który złożyły się: przemówienia działaczy robotniczych, pieśni i poezje robotnicze, tudzież sztuczka sceniczna (Majster i czeladnik) odegrana przez zespół amatorski Ch. Z. Z. Obszerna sala wypełniona była po brzegi — na sali kolportowano ulotki i pisma związkowe, reklamowano bibliotekę.

Lwów

BLOKADA POLITECHNIKI LWOWSKIEJ.

Studenci politechniki lwowskiej, nie mogąc doczekać się na rozporządzenie rektora w sprawie ghetta żydowskiego, przystąpili do blokady uczelni. Obsadzono wszystkie wejścia, prowadzące do politechniki. Od strony ul. Nikorowicza zadrutowano furtkę, a przed nią stanęło czterech studentów, który legitymowali wchodzących do wnętrza. Wieczorem blokujący wywiesili chorągwie zielone, na których wymalowane są miecze Chrobrego. Nad tymi chorągwiami umieszczono duży transparent z napisem: „żądamy ghetta dla żydów". — Sprawę blokady ma rozważyć senat Politechniki.

JUGOSŁOWIAŃSKIE ODZNACZENIE DLA DYREKTORA „MAŁOPOLSKI". W konsulacie jugosłowiańskim odbyło się wręczenie orderu św. Sawy inż. Janowi Stojkowiczowi, urz. koncernu naftowego „Małopolska" w Borysławiu. Aktu wręczenia dokonał konsul Królestwa Jugosławii dr Bronisław Wysoczański w obecności przedstawicieli Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej we Lwowie, z wiceprezesami prof. Czurukiem i dr Trawińskim na czele.

Tarnów

POŚWIĘCENIE SZTANDARU. Kongregacja Kupiecka w Tarnowie obchodziła 8 bm. 15-letnią rocznicę swego założenia. Z tej okazji odbyło się uroczyste poświęcenie jej sztandaru. Poświęcenia dokonał w kościele katedralnym ks. infułat J. Lubelski. Kongregacja rozwija coraz żywszą działalność i przez czas swego istnienia przyczyniła się w wielkiej mierze do podtrzymania i rozszerzenia polskich placówek handlowych na terenie Tarnowa.

WIELKIE ZGROMADZENIE PROPAGANDOWE CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO odbyło się w ubiegłą niedzielę w sali „Gwiazdy". Mimo zabiegów socjalistów usiłujących udaremnić akcję Chrz. Z. Z., na zgromadzenie przyszły liczne rzesze robotników. Wkrótce mają powstać w Tarnowie nowe oddziały Zjednoczenia.

WYSTAWĘ ARTYSTYCZNYCH ROBÓT KOŚCIELNYCH urządziły w swym zakładzie S. S. Felicjanki. Wystawa ze względu na rodzaj i wykonanie eksponatów godna zwiedzenia.

„PRZEBOJEM" — taki tytuł będzie nosiło nowe pismo, które postanowiło wydawać K. S. M. M. Wychodzić będzie jako miesięcznik. Pierwszy numer ukaże się przed świętami.

ODCZYTY WIĘŹNIA Z SOŁOWEK.

Ks. Donat Nowicki więziony w Sowietach przez 9 lat z których 7 lat na Sołowkach, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie, wygłosił w Wilnie szereg odczytów, dzieląc się wrażeniami z przeżyć w katakumbach XX wieku. Odczyty były wygłoszone dnia 3 i 5 b. m. dla alumnów i duchowieństwa, dnia 6 b. m. dla Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej, dnia 7 b. m. dla szerszych mas. Frekwencja słuchaczów była duża.

Oblodzenie przyczyną katastrofy polskiego samolotu

Polska komisja techniczna, delegowana do Bułgarii w celu zbadania przyczyn wypadku polskiego samolotu w górach Pirymu, po przeprowadzeniu dochodzeń łącznie z komisją bułgarską doszła do następujących wniosków:

Wypadek został spowodowany gwałtownym obmarznięciem samolotu, które nastąpiło w chwili wejścia samolotu w strefę burzy na wysokości około 3300 m, a w odległości około 20 km. na północo-zachód od miejscowości Petric. Komisja stwierdziła, że według zapisków stacji meteorologicznej na szczycie Musała — (w grupie gór Ryła, na wysokości 2924 m.), dnia 23. listopada około godz. 12 przechodziła przez szczyt burza z kierunku zachodnio-północnego, tj. przez góry Pirym, przecinając linię lotu polskigo samolotu.

Obmarzanie spowodowało w pierwszym rzędzie **unieruchomienie korespondencyjnej radiostacji na samolocie.** Ostatnia niezrozumiała radiodepesza, nadana z samolotu o bardzo słabej sile nadania i przerywanie, a w chwilę potem zupełnie zamilknięcie radiostacji pokładowej, wskazuje na **gwałtownie postępujące oblodzenie dolnej anteny samolotu,** na której jedynie mogło odbywać się nadawanie ze względu na dużą odległość od Sofii. Przy badaniu szczątków samolotu na miejscu wypadku komisja stwierdziła ponad to, że **dolna antena, która jest zwijalna, pozostała rozwinięta niezawodnie wskutek oblodzenia.**

Ponieważ warunki powodujące oblodzenie były bardzo intensywne, jak wynika z zapisków stacji meteorologicznej Musała, **oblodzeniu uległ równocześnie cały samolot,** wskutek czego nie mogąc utrzymać się na chwilowej wysokości (3300 m) został skierowany przez pilota w kierunku doliny rzeki Strumy, znajdującej się niedaleko od strony wschodniej.

Dalszy przebieg walki samolotu z burzą i oblodzeniem nie jest możliwy do ustalenia. Komisja stwierdziła jednak, **że silniki pracowały do ostatniej chwili i że stery samolotu działały na ogół prawidłowo.**

Bezpośrednią przyczyną katastrofy było uderzenie samolotu lewym skrzydłem w zbocze szczytu Mozgowicki Rit, co spowodowało zupełne zniszczenie lewego skrzydła i wybudowanie lewego silnika. W chwilę potem samolot, po odbiciu się od szczytu uległ **eksplozji zbiorników benzynowych, czego następstwem było rozerwanie całego samolotu na wielkiej wysokości nad zboczem góry.**

Śmierć wszystkich 6 osób, znajdujących się w samolocie, nastąpiła równocześnie z eksplozją.

Włoska transatlantycka komunikacja lotnicza

konkurentką Francji i Niemiec

„Paris Midi" donosi z Rzymu za dziennikiem „Messagero", że w kołach włoskich czynione są **przygotowania do podjęcia w roku przyszłym stałej komunikacji transatlantyckiej prze Atlantyk południowy do państw Południowej Ameryki.** Jeszcze w ciągu grudnia roku bieżącego znany lotnik włoski Stoppanini ma dokonać próbnego lotu na rekordowym hydroplanie „Sant" na linii Sardynia—Cape Verde—Argentyna. **Linia transatlantycka włoska miałaby przechodzić przez Trypolitanię, Saharę i jedną z wysp archipelagu Bissagos,** położonego przy zachodnich wybrzeżach Afryki. Kwestią wymagającą bliższego wyjaśnienia przy tworzeniu tej linii, jest sprawa przelotu nad Saharą, która prawdopodobnie będzie wymagała pozwolenia rządu francuskiego. Wiadomość ta wywołała w Paryżu tym większe poruszenie, że linie lotnicze francuskie, które pierwsze stworzyły komunikację lotniczą ponad Atlantykiem południowym, w roku zeszłym, po długich pertraktacjach doszły do porozumienia z Niemcami, mianowicie z niemiecką „Lufthansą", co do wspólnej eksploatacji tych linii. Obecnie nowa linia włoska stworzyłaby konkurencję dla istniejących już linii i mogłaby zagrozić dotychczasowemu funkcjonowaniu linii francuskiej i niemieckiej.

Pamiętaj o pomocy zimowej

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu"

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Inż. Adelman zł. 2; Ks. Gutwiński zł. 3; Ludwikowie Ocetkiewiczowie zł. 100; Aniela z Brzezińskich Rozwadowska zł. 20; S. P. zł. 1.50; B. i M. Sawiccy zamiast kwiatów na trumnę śp. Gniewoszowej zł. 10; Zimnal zł. 2; Szalewski zł. 1; Smreczyńska Janina zł. 5; Ks. Prob. Mateusz Zdebski, Rabka zł. 10.

Na kuchnię S. Samueli: Aniela z Brzezińskich Rozwadowska zł. 20.

Z szerokiego świata

W POŁOWIE GRUDNIA PRZYBYĆ MA DO BERLINA MŁODY NIEDŹWIEDŹ, ofiarowany przez stolicę szwajcarską Berno Berlinowi z okazji 770-lecia stolicy Rzeszy. Niedźwiedź ten umieszczony będzie najpierw w ogrodzie zoologicznym, potem zaś ulokowany będzie w jednym z reprezentacyjnych punktów miasta jako „żywy herb“ Berlina. Jak wiadomo w herbie berlińskim widnieje postać niedźwiedzia. Po niedźwiedzia uda się do Berna delegacja zarządu miejskiego Berlina, której powrót wraz z podarowanym niedźwiedziem będzie popularną uroczystością berlińską.

W CAŁEJ PÓŁNOCNEJ AMERYCE SZALAŁA NIEZWYKLE SILNA ZAMIEĆ ŚNIEŻNA. Wywołało to duże trudności komunikacyjne, zarówno na drogach, jak w kolejnictwie. Wiele miast w północnej części Stanów Zjedn. pozbawione jest dowozu żywności. Szkoły, biura, fabryki i sklepy w wielu miastach są zamknięte. Grubość pokrywy śnieżnej sięga 30 cali. Z różnych stron kraju donoszą o licznych wypadkach śmierci skutkiem zamarznięcia. Dotychczas zanotowano 50 wypadków śmierci.

W BERLINIE SPADŁ PIERWSZY TEGOROCZNY ŚNIEG. Temperatura obniżyła się do 4 st. poniżej zera. W całych Niemczech panują śnieżyce. Temperatura w Niemczech północnych i wschodnich dochodzi do 10 st. poniżej zera.

W MIEJSCOWOŚCI NAUEN WYDARZYŁ SIĘ W NIEZWYKŁYCH OKOLICZNOŚCIACH TRAGICZNY WYPADEK. Robotnik pracujący przy antenie radiowej na wysokości 260 metrów, dotknął się przewodu wysokiego napięcia i spadł na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu.

WŁADZE SOWIECKIE PRZYSTĄPIŁY DO WYSIEDLANIA WŁOŚCIAN, ZAMIESZKUJĄCYCH W POBLIŻU GRANICY ESTOŃSKIEJ. Dotychczas takie metody praktykowane były w Sowietach w stosunku do ludności nie rosyjskiej, żyjącej w pasie nadgranicznym, obecnie zaś wywożeni są w głąb Rosji wszyscy bez wyjątku. I tak np. ze wsi Kobylki, leżącej mniej więcej o paręset metrów od granicy estońskiej, wysiedlono wszystkich mieszkańców.

W TYŁŻY W FABRYCE MYDŁA WYBUCHŁ POŻAR, którego ofiarą padło urządzenie fabryki i budynek fabryczny. Szkody wyrządzone pożarem są bardzo duże. Akcję ratowniczą utrudniał 20-stopniowy mróz. Podczas gaszenia pożaru dwóch strażaków odniosło poważniejsze obrażenia.

W VRASTENBURG (PRUSY WSCH.) W JEDNYM ZE SKŁADÓW APTECZNYCH NASTĄPIŁA EKSPLOZJA. Na skutek powstałego pożaru spłonął zarówno skład, jak i sąsiadujący z nim sklep towarów kolonialnych. Powstała szkoda wynosi około 100.000 złotych.

Nowiny katolickie

KSIĄŻKI BISKUPA ZAKAZANE WE WŁOSZECH.

„Linzer Volksblatt“ donosi, że we Włoszech zakazano rozpowszechniania dwóch książek biskupa Hudala, rektora austriackiego kolegium „Anima“ w Rzymie. Z tych jedna książka traktuje o możliwości pogodzenia narodowego socjalizmu z nauką Kościoła i była ostro w swoim czasie zwalczana (m. in. przez arcyb. salzburskiego Waitza), druga zaś atakuje filozofię Nietzschego jako podstawę ideologii hitleryzmu. Według katolickiego dziennika linckiego źródło zakazu tkwi w sympatiach Mussoliniego dla filozofii Nietzschego.

Jak umierali kapłani męczennicy w Hiszpanii

W Bilbao została wydana książka p. t. „Iconoclastas y Martyres“ będąca zbiorem dokumentów zgromadzonych osobiście przez autora, który dla celów reportażowych zwiedził część Hiszpanii, od niedawna dopiero wyswobodzoną od czerwonych. Książce tej, będącej żywym świadectwem męczeństwa kapłanów katolickich i bohaterskości wiernych katolików, poświęca specjalną uwagę miesięcznik paryski „Etudes“.

Oto niewielki fragmencik z wyżej wymienionej książki:

„W odległości 5 czy 6 kilometrów od miasteczka Oropesa w prowincji Toledo znajduje się uboga wioszczyna, Alcanigo, licząca zaledwie 900 mieszkańców. Miejscowy proboszcz, don Salustiano ma już 60 lat. Nadchodzi lipiec. Rewolucja. Proboszcz niemal nie wychodzi ze swej plebanii. W dniu 9 sierpnia miejscowy lekarz, znany ze swych zapatrywań skrajnie lewicowych, odwiedza księdza i zajmuje go długą rozmową póki na plebanię gwałtem nie wtargną członkowie miejscowego komitetu rewolucyjnego. Sędziwy kapłan zostaje wywleczony i rzucony na samochód ciężarowy. Co chwila tłukąc starca kolbami i kopiąc, czerwoni wiozą go do sąsiedniej wsi, gdzie każą mu zejść i zatańczyć. Nieszczęśliwy proboszcz robi kilka kroków ze wzniesionymi do góry rękoma. — Dalej... Odjazd. Po drodze samochód staje przed bazarem z melonami. — Przynieś tu melona — rozkazują komuniści. Znów jadą dalej aż wreszcie dojeżdżają do miasteczka Oropesa, do siedziby komitetu wojennego. Grupa milicjantów przyjmuje więźnia okrzykami dzikiej radości.

— Wołaj: niech żyje komunizm — krzyczą jeden przez drugiego.

— Nie zawołam.

— Bluźnij!

— Nie będę bluźnił.

— Powiedz nam nazwiska faszystów z twojej wioski.

— Nie powiem.

Nie zdołano wydobyć z kapłana ani jednego słowa więcej. W chwilę po tym rozstrzelano go przy bramie cmentarnej“.

Tak umierali kapłani męczennicy w Hiszpanii. (KAP).

Stowarzyszenie „Przyjaciół Nowej Hiszpanii“

Z inicjatywy grupy pisarzy i uczonych angielskich powstało w Londynie nowe stowarzyszenie „Przyjaciół Nowej Hiszpanii“. Grupa ta ogłosiła w tych dniach deklarację, która zaczyna się w następujących słowach.

„Jest rzeczą niezmiernie ważną, by naród brytyjski, pragnący być nadal państwem wolnej demokracji, wiedział prawdę o Hiszpanii. Demokracja oznacza rząd opinii publicznej. Demokracja ta przestaje być prawdziwą demokracją, jeśli opinia nie jest jak należy poinformowana. Oto krótkie streszczenie położenia w Hiszpanii: w narodowej Hiszpanii istnieje obecnie pełna wolność religijna. **Na całym terytorium, kontrolowanym przez Walencję i Barcelonę, kościoły bądź zniszczono, bądź skonfiskowano.** Ten sam los przypadł w udziale majątkom kościelnym. **Ludność nie ma prawa od**bywać praktyk religijnych. Większość duchowieństwa została w okrutny sposób zamordowana. Jesteśmy narodem chrześcijańskim i liberalnym. — Gdyby przy pomocy wielkich państw demokratycznych udało się Walencji narzucić swoje jarzmo większości ludności hiszpańskiej — bez takiej pomocy nie jest to wykonalne — demokratyczne hasła znalazłyby się obok haseł wojującego ateizmu i przyczyniłyby się do ruiny Europy. **Gdyby dzięki naszej pomocy ateizm i anarchia osiągnęły wojskowe zwycięstwo, wydalibyśmy tym samym sami na siebie wyrok śmierci.** Wszystkie te hasła, w obronie których Anglicy walczyli w przeszłości — wolność sumienia, wolność pracy, poszanowanie życia ludzkiego, prawa, porządku publicznego i wolności handlu — bronione są obecnie w Hiszpanii przez wojska narodowe“.

Z czerwonego piekła

ZAMILKNĄ DZWONY W BOŻE NARODZENIE.

Biuro Centralne G. P. U. wydało zarządzenie, że w czasie świąt Bożego Narodzenia nie wolno dzwonić w dzwony kościelne. Z drugiej strony wiadomo, że „Zw. bezbożników“ organizuje karnawałowe pochody antyreligijne w dzień Bożego Narodzenia i to na koszt państwa. Współdziałać z nimi będą orkiestry wojskowe.

DZIECI NA WYSTAWĘ BEZBOŻNICZĄ.

W tych dniach otwarto w Moskwie przy ul. Kalaf nową wystawę bezbożniczą; ma ona zobrazować „20 lat walki z religią“. Wystawę urządzono w 3 olbrzymich salach. Władze szkolne Moskwy rozesłały szkołom nakaz zaznajomienia dzieci szkolnych z tą wystawą.

MAŁŻEŃSTWO KOŚCIELNE ZAKAZANE W ARMII.

Szef politycznej sekcji przy komendzie armii czerwonej, Smirnow, wydał rozkaz, który zarządza, że żołnierze i oficerowie armii, marynarki i lotnictwa, którzy zawierają ślub kościelny, będą wykluczeni z armii (!), — nadto, że pod karą więzienia nie wolno wchodzić do kościoła w mundurze wojskowym.

List spod Giewontu

Migawki w dniu św. Mikołaja

Zakopane, 6. XII.

Po słonecznym niedzielnym popołudniu, lekki przymrozek. Szarówka — ożywiony ruch na Krupówkach. Falangi dzieci, małych i większych przesuwa się od jednej oświetlonej wystawy do drugiej. Największe powodzenie miały wystawy z zabawkami i słodyczami. Cały tom bajeczek można by napisać o martwym życiu krasnoludków i ch domostwach tam za szybami okna wystawowego. Bobaski, przeważnie dziewczynki, błyszczącymi ślipkami wpatrywały się w te śliczne laleczki, czy śpiące królewny.

Duża piękna lalka, z uroczym uśmiechem na porcelanowej twarzyczce, siedzi w kącie wystawy. Pięcio, czy sześcioletnia dziewczynka przykucnęła na kamiennym, chłodnym stopniu przed wystawą i w ekstazie wpatruje się w cudną laleczkę. Uśmiecha się wabiąco i zaprasza ruchem rączki lalkę do siebie, wreszcie woła głośno: „Chodź, — chodź do mnie“, — lecz laleczka nie rusza się, nie rusza się też i dziewczynka, ignorując moje ostrzeżenie, że się zaziębi, siedząc na tak zimnym kamieniu.

Przy wystawie z czekoladkami i różnymi słodyczami stoją ci najmniejsi ze starszymi siostrzyczkami, z przyciśniętymi do szyby noskami i łykają ślinkę na sucho. W sklepie ruch, otwierają się drzwi i wychodzi — nie św. Mikołaj, lecz piękna pani, cała w żałobie i rozdaje pomiędzy zaskoczone dzieci słodycze, w błyszczącym jak czyste złoto stanioli. Bobaki oniemiały na widok takiego „cudu“, opamiętawszy się „chapsnęły“ prędko podane im łakocie i — w nogi, niesłuchając już nawoływań starszej siostry, że trzeba podziękować. Małe mądrale, wołały drapnąć, bo kto może wiedzieć — może to pomyłka i każą oddać.

Krzyk, bieg — dzieciarnia pędzi naprzeciw sań wiozących św. Mikołaja. Siedział w saniach w złotej infule biskupiej, w kwiacistym ornacie. Wprawdzie nie św. Mikołaj z nieba, lecz nasz zakopiański „wytwórni“ i długi wąs był z prawdziwego, podhalańskiego lnu. Obok niego, w białej powiewnej sukience, z niebieskimi skrzydłami siedział anioł, za saniami, czerwony jak gwoździk na pierwszego maja, pędzi djabeł, za nim dzieciarnia.

Sanie zatrzymują się i anioł wysiada, by pogawędzić „po znajomości“ z koleżkami. Otacza go cała chmara urwisów i ciekawych dziewczynek. Ludzie przystają, dowcipkują i śmieją się. Oglądam i ja z zaciekawieniem tę imitację anioła i szczerze się roześmiałam. Łobuzerska twarz zakopiańskiego zucha obielona i „kunsztownie“ umalowana, na krótko ostrzyżonej głowie peruka rozkosznych blond loków. Wszystko w porządku, długa biała suknia układa się w „stylowe“ linie, lecz spod tej długiej sukienki „wyłażą“ potężne, turystyczne buty i grube skarpetki. Nie omylna to oznaka, czystej, zakopiańskiej „rasy“.

Anioł dzwonił, diabeł wymachiwał rózgą, często i walił, św. Mikołaj zakopiański „fabrykacji“ pobłażliwie się uśmiechał. Przepadło owej wigilii św. Mikołaja Zakopane sportowców, dancingowych lowelasów, zapobiegliwych restauratorów, stroskanych właścicieli pensjonatów. Przepadło i Zakopane zacietrzewionych kolejkarzy i ochraniarzy, przepadły zmory w postaci panów egzekutorów podatkowych i sądowych. Pozostało tylko Zakopane dzieci. Pozostało Zakopane roześmiane, rozradowane, a ta radość, ten śmiech udzielił się i dorosłym. Razem z św. Mikołajem kiwał pobłażliwie głową i największy pesymista, bo w ów wieczór żył on przez kilka chwil wspomnieniami dziecinnych lat.

M. Ostrawicka.

Jutro w ZSRR „demokratyczne“ wybory

Jednomiesięczne niemowlę głosuje

Uwaga całej prasy sowieckiej skupia się obecnie niemal wyłącznie na wyborach do Głównej Rady Związkowej i Rady Narodowości, mających stanowić sowieckie ciała ustawodawcze. Wybory te odbędą się już jutro. Są one szczytem perfidnego okłamania obywateli sowieckich, którzy będą musieli uczestniczyć w nowej komedii. Przyznać należy, że obywatele sowieccy nie będą musieli głowić się nad tym, na kogo mają głosować, gdyż są to takie wybory, że nie będzie w czym przebierać; bowiem wszędzie zgłoszono jedynie kandydatów Stalina.

KONTRKANDYDATÓW NIE MA.

Jeśli się gdzieś taki ośmielił wystąpić, to postarano się szybko o to, by mu się odechciało kandydowania. Kalinin, zwierzchnik państwa sowieckiego, będący w istocie manekinem i bezwolną figurą w rękach Stalina, obwieścił w mowie kandydackiej w Leningradzie, że brak kontrkandydatów stanowi „dowód jednolitości poglądów społecznych w ZSRR“.

Jakkolwiek więc w tych warunkach wynik wyborów jest już przesądzony, mimo to nie zaniechano przygotowań do komedii, mających upozorować, że w istocie odbędzie się akt, w którym miliony ludzi zamienionych w niewolników mają rzekomo objawić swobodnie swą wolę. Przygotowania te stanowiły żałosny obraz niedbalstwa, czemu nie przeczyła nawet prasa sowiecka, która ma oczywiście nakaz, by wybory traktować poważnie. „Prawda“ z 27 listopada narzekała, że w wielu organizacjach nie zrozumiano doniosłości kampanii wyborczej.

„Przygotowania do wyborów są nader lekkomyślne. W Krasnojarsku — pisał ten dziennik — komisje wyborcze po prostu mianowano“. „W okręgu saratowskim — narzekała „Prawda“ — wpisano na listy wyborcze nawet jednomiesięczne niemowlęta. Nie wiadomo, dlaczego przy spisie uwzględniano takie dane, jak przynależność wyborców do partii, wyznanie oraz liczbę istniejących jeszcze cerkwi. W okręgu riazańskim pomieszczono na listach wyborczych — umarłych“.

Inne znowu pismo „Socjalisticzeskoje Zemledielie“ pisze, że w miejscowości Kładkowo

SKREŚLONO Z LISTY CAŁĄ GRUPĘ TYCH WYBORCÓW, KTÓRZY BYLI NIEWYGODNI MIEJSCOWYM WŁADZOM.

„Kirowskaja Prawda“ doniosła, że w miejscowości Słobodskoje, w której jest około 1000 przedstawicieli mniejszości, poprzekręcano do niepoznania ich nazwiska.

Ale gdyby nawet przygotowania były poczynione jak najstaranniej, czy zmieniłoby to coś z istoty kłamstwa. Oczywiście że nie. Niedbalstwem na dole uzupełnione zostało wielkie oszustwo dokonywane przez Stalina. Wybory mają jedno tylko na celu: **Utwierdzenie władzy Stalina.**

Stalinowskie kłamstwo wyborcze jest tym większe, że postanowienia ordynacji wyborczej z lipca b. r., mające stanowić organiczną część nowej konstytucji sowieckiej, zgodne są z pojęciami demokratycznymi. **Rzeczywistość sowiecka uczyniła z tych przepisów demokratycznej ordynacji jakąś niesamowitą groteskę.** Bo gdzież jest demokracja, skoro

NIE MA WSPÓŁZAWODNICTWA MIĘDZY STRONNICTWAMI, NIE MA ŚCIERANIA SIĘ IDEOLOGII, NIE MA WALKI KANDYDATÓW, BO — JAK ZAZNACZYLIŚMY — WSZĘDZIE JEST TYLKO JEDEN KANDYDAT.

Do zbioru osobliwości, których tak obficie przysparza stalinowski totalizm, pozyskano jeszcze jedną osobliwość sowieckich „demokratycznych“ wyborów.

Akcją wyborczą kierują lokalni mężowie zaufania, nadzorowani w sposób niesłychanie ostry przez partię komunistyczną. Agenci partyjni mają za obowiązek przede wszystkim zapobieganie „krętactwom wrogiej agitacji“. **Kandydatów wystawiono wszędzie według jednej recepty, tak, że mają oni wszędzie jednakowe oblicze najwierniejszych sług Stalina.**

Wobec tego, że wybory będą jedynie komedią,

MOŻNA JUŻ DZIŚ POWIEDZIEĆ, JAKI MNIEJ WIĘCEJ BĘDZIE SKŁAD SOWIECKICH CIAŁ USTAWODAWCZYCH.

Zwraca uwagę przede wszystkim fakt, że Stalin kandyduje aż w 200 okręgach wyborczych, zatem w 1/3 wszystkich okręgów. Oczywiście wybierze on tylko mandat z jednego okręgu, a za niego wejdą ludzie jak najbardziej mu oddani. Wśród reszty kandydatów jest bardzo wielu najwyższych sowieckich funkcjonariuszów wojskowych oraz funkcjonariuszów policji politycznej (GPU). **Tak więc w Radzie Najwyższej zasiadać będzie Woroszyłow łącznie ze swymi zastępcami oraz szefem sztabu generalnego i dowódcami okręgów wojskowych.** Ale znowu rzecz osobliwa: **wśród dowódców okręgów wojskowych brak dowódcy okręgu leningradzkiego, dawnego marynarza Dybenki, który w czasie rewolty petersburskiego garnizonu przed 20 laty odegrał nader wybitną rolę. W Radzie Najwyższej nie będzie zasiadał ani jeden przedstawiciel szeregowych armii czerwonej, ani jeden reprezentant marynarzy, którzy do niedawna stanowili „ozdobę i dumę rewolucji“. Zmieniły się czasy!** Ogółem wśród kandydatów wyborczych widzimy 62 przedstawicieli wyższych kół wojskowych, co znaczy, że stanowią oni 11 proc. wszystkich kandydatów.

W RADZIE NARODOWOŚCIOWEJ OTRZYMA MANDATY 28 WOJSKOWYCH.

W tej drugiej izbie doły czerwonej armii mają swych przedstawicieli. Jest ich wszystkiego... dwóch. Natomiast GPU posiadać będzie w Radzie Narodowościowej 42 swych ludzi. Będą to mianowicie, prócz komendanta GPU Jeżowa i jego zastępców, kierownicy okręgowych władz GPU. Rzecz znamienna, że i właściwy trzon sowieckiej „demokracji“, mianowicie robotnicy otrzymali równie nikłą reprezentację jak i żołnierze armii czerwonej. **Ogółem w ZSRR jest 163 związków organizacyj robotniczych. Będą one miały tylko dwóch reprezentantów w Radzie Najwyższej.**

Specjalnie posłuszne narzędzie zrobił sobie Stalin z Rady Narodowościowej. Obszary właściwej Rosji będą miały w niej nielicznych przedstawicieli, natomast licznie będą reprezentowani na pół cywilizowani Kirgizi, Kałmucy i inni mieszkańcy „autonomicznych“ republik związkowych. **Tak np. okręg moskiewski, liczący dwa razy tyle mieszkańców, co republika gruzińska, a siedem razy tyle, co republika turkmeńska, będzie posiadał w Radzie Narodowościowej tylko dwóch przedstawicieli, gdy natomiast Gruzja 64, a Turkmenia 25. Stalin zabezpiecza się na wszelką ewentualność.**

Zwykle w czasie wyborów kandydaci mówią, w jaki sposób będą się kształtować przyszłe stosunki w państwie. Sowieccy kandydaci nic o tym nie wspominają. Wciąż tylko wychwalają Stalina jako genialnego wodza narodów. Ani na chwilę nie można wątpić, że będą oni jego jak najwierniejszą podporą.

R.

Przegląd prasy

„Mentale“ muszą być

Tygodnik „Świat“ poświęca parę uwagę projektowi nowego medala, czyli „mentala“ (jak mówią na wsi).

„Będziemy — pisze — mieli nowy orderek. „Za długoletnią służbę“ — medal 40 milimetrowy. Gałązkę laurową — a jakże. Trzy stopnie hierarchiczne. Pierwszy za 10 lat służby po dniu 11 listopada 1918 roku — brązowy. Drugi srebrny do roku 1928; trzeci złoty za trzeci dziesiątek.

Prawo do medalu daje praca w służbie Państwa. Jest to więc medal biurokratyczny, urzędniczy. Pytanie tylko za co? Za specjalnie dobrą pracę są krzyże zasługi. Za samą normalną pracę — zasługi miesięczne. Za wysługę lat — emerytura. Więc po co te trzy klasy? Po co ten order? Za to tylko, że ktoś był? Że był urzędnikiem? A może to będzie do wyboru — albo „mentale“, albo emerytura?

No ale zdaje się, że w tym wypadku nie byłoby naśladowców goeringowej orderomanii w naszym świecie urzędniczym“.

„Uniwersytety ludowe“ p. min. Poniatowskiego

P. Jan Rostworowski pisze w „Kurierze Warszawskim“ o uniwersytetach ludowych. Opisuje m. i.: swoją rozmowę z Ks. Ludwiczakiem, kierownikiem uniwersytetu w Dalkach.

„Byłem — mówił ks. dr Ludwiczak — u min. Poniatowskiego na audiencji, ale odmówił mi subwencji na Dalki. Tymczasem na taki Głuchów (uniwersytet rządowej organizacji „Zw. Młodej Wsi — Siew“) nie brak pieniędzy w ministerium, na Głuchów, gdzie w sierpniu br. wystawiono fragment skonfiskowanego dramatu bolszewika Jasińskiego o Szeli, gdzie w sypialniach nie pozwolono członkowi K. S. M. powiesić krzyża nad łóżkiem. A Grzęda pod Lwowem, finansowana również przez „Przodownika Wiejskiego“. — Czytał pan sierpniowy numer ich „Nowej Gromady“? Nie? to szkoda, bo tam piszą wyraźnie, że akcja min. spr. wojsk., mająca na celu odebranie dla polskości szlachty zagrodowej, to tworzenie antychłopskich bojówek, szkodliwych również dla państwa. Przyznają się, że ich koledzy stale popadają w konflikt z władzami bezpieczeństwa i szeregiem starostów i śpiewają entuzjastyczne hymny na cześć czerwonej Hiszpanii, a bluzgają nienawistnymi wyzwiskami na księży, piętnujących zbrodnie komunistów.

Na tegoroczny zjazd kierowników uniwersytetów w Łowiczu, w którym brał udział min. Poniatowski i dyrektorowie departamentów, zaproszono p. Solarza z Gaci, a ks. Ludwiczaka nie zaproszono.

— Zresztą może to i lepiej — dodaje — bo nie byłbym tam pojechał“.

Lokale klubowe w Sejmie

„Czas“ zwraca uwagę na perypetie klubu O. Z. N. w Sejmie... Naprzód p. marsz. Car w ogóle nie chciał się zgodzić na powstanie koła O. Z. N. w parlamencie. Po tym ustąpił, ale pod warunkiem, że lokal tego koła będzie poza gmachem Sejmu. W końcu i od tego warunku odstąpił i O. Z. N.-owi dał lokal w Sejmie, bardzo piękny, bo po dawnym B. B. W. R.

„Fakt powyższy — pisze „Czas“ — jest ważny nie tylko dlatego, że dowodzi zupełnej zmiany stanowiska marsz. Cara. Ponad to bowiem wysuwa on pytanie, co będzie na wypadek, gdyby obok klubu Ozonu, powstały w parlamencie także inne kluby ideowe. Pytanie to nie jest bynajmniej retoryczne, wobec poważnej możliwości powstania w najbliższym czasie klubu demokratycznego“.

Szkoła Wawelberga i syn p. premiera

Zwrócono ostatnio uwagę na szkołę Wawelberga w Warszawie. Raz — z powodu pojawiających się w niej dążeń do odżydzenia tej żydowskiej ongiś szkoły; powtóre — z powodu nadzwyczajnego przywileju, który ta szkoła otrzymała w postaci prawa dawania tytułu inżyniera swoim absolwentom. W tej sprawie „Nowy Dziennik“ pisze:

„W kampanii prowadzonej o przyznanie absolwentom Szkoły Wawelberga i Rotwanda tytułu inżyniera, bierze m. in. udział syn p. premiera Składkowskiego. Widocznie w związku z tym miał bardzo pilny interes do ojca i zjawił się we wtorek przed południem w Sejmie, chcąc widzieć się z p. premierem, który brał udział w obradach komisji nad ustawą o medalu za długoletnią służbę“.

Prof. Stroński o totaliźmie

Prof. Stroński polemizuje w „Polonii“ z „Gazetą Polską“, która niedawno pisała, że — demokracja, to słabość państwa, a totalizm to — jego siła, — że totalizm jest wprawdzie „antyparlamentarny“, ale za to „demokratyczny“.

„Czyżby? — pyta prof. Stroński... — Więc to niby tak, że demokratyczność jest, a tylko parlamentaryzmu nie ma? Naprawdę? A może... na odwrót?

Proszę spojrzeć na Włochy, na Niemcy, na Rosję, wszędzie, gdzie są totalizmy różnej barwy, ale w istocie wyłączności zgodne. I oto okaże się, że parlamenty pozostawiono wszędzie, a właśnie demokrację wygnano i z powoływania tych parlamentów i z całego życia zbiorowego i państwowego. Stało się to w drodze pomysłowych ustaw wyborczych, które usuwają wszelką swobodną wolę społeczeństwa w t. zw. wyborach, sprowadzających się w rzeczywistości do mianowania przez jeden rządzący kierunek t. zw. posłów bez żadnej możności społeczeństwa przeciwstawienia kogokolwiek innego. W ten sposób powstają parlamenty, które obradują tylko według rozkazu, albo też w ogóle nie obradują, lecz tylko i wyłącznie, jak obecny Reichstag Trzeciej Rzeszy w swej Operze Krolla, według skinienia oklaskują, okrzykują i śpiewają.

I nikt u nas nie może się zasłaniać jakąkolwiek niewiedzą w zakresie tych pojęć parlamentu i demokracji w totalistycznym wydaniu, bo przecież ustawy wyborcze z r. 1935 były zastosowaniem także i u nas tych sposobów.“

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Opieka nad szkołą w Olganówce

Trzecia lista ofiar na szkołę w Olganówce

Od ogłoszenia II. listy ofiar na szkołę w Olganówce (nr. „Gł. N." z 1. XII.) wpłynęły do redakcji następujące ofiary: Ks. A. Wanielista, Bieliny p. Rudnik Zł. 5.—; Ks. Andrzej Rejowski, Lubzina Zł. 2.—; Ks. Edmund Bieganik, Nagłowice Zł. 3.—; Ks. Jan Wüstenberg, Tłusteńkie Zł. 5.—; Ks. Jan Grochowski, Zbyszyce Zł. 2.—; Helena Piotrowska, Nowy Sącz Zł. 5.—; Ks. Kazimierz Szepieniec, Baligród Zł. 2.—; Ks. Józef Urbański, Lipnica Murowana Zł. 2.—; M M., Warszawa Zł. 3.—; Bobrowa, Zł. 1.—; Ks. Władysław Macheta, Kraków Zł. 4.—; Towarzystwo im. Piotra Skargi, Zł. 10.—; Rudolf Hajnos Zł. 1.—; Dyr. Pogorzelski, Zł. 3.—; Ks. Vrana Władysław, Krzeszowice Zł. 10.—; Soroczyńska Zł. 5.—; Kotarba Zł. 1.—; Ks. Gutwiński Zł. 3.—; Ks. A. Kurkiewicz, Zł. 5.—; Dr. Jadwiga Ocetkiewicz, Zł. 10.—; N. N., Zł. 5.—; Ks. Michał Stępień, Brzostek Zł. 5.—; Warchoł Władysław, Rozwadów, Zł. 1.—; Ks. N. N., Kalisz, Zł. 2.—; Ks. St. Grudziński, Sandomierz, Zł. 1.—; Stanisław Gąsior, Biała Krakowska, Zł. 2.—; Ks. Prałat Maśliński, Chorzów I, Zł. 5.—; Dr. Władysław Łubkowski, Cieszyn, Zł. 5.—; Stanisław Kostecki, Suchedniów, Zł. 2.—; Ks. Andrzej Biliński, Nowy Sącz, Zł. 5.—; Ks. Stefan Momidłowski, Przemyśl, Zł. 5.—; Ks. Feliks Antoni, Żywiec, Zł. 2.—; Ks. Stefan Daniel, Tymbark Zł. 2.—; Dr. Rozmarynowicz Bolesław, Zł. 5.—; Zimnal, Zł. 1.—; Lityńska Zł. 1.—; Ks. Prob. Mateusz Zdebski, Rabka, 10 zł. Razem 141 zł. **Razem zaś z I i II listą 465 zł. 05 gr.**

Nadto w naturze złożono: S.S. Urszulanki i młodzież gimnazjum S.S. Urszulanek w Krakowie dwie paczki z książkami (razem 145 tomów), — P. Lityńska, Kraków, paczkę książek (42 tomów) i ilustracyj, — Stefan Cybulski, uczeń VI kl., Kraków, książkę; szkoła im. Królowej Jadwigi w Ropczycach paczkę książek (47 tomów), kilka historycznych obrazów ściennych (Karawana kupiecka z XII wieku, „Konstytucja 3 Maja" Matejki, „Bitwa pod Grunwaldem" Matejki, „Unia Lubelska" Matejki, bohaterzy powstania listopadowego, zegar — model do nauki) — p. Władysława Borowczyk, Kozłów, 8 m. płótna pojed., — p. N. N., Kraków, paczkę z książkami. Nadto p. Felsztyńska z Przemyśla kilkanaście książek i pisemek dla dzieci, a Księgarnia Jakubowskiego (Lwów) 10 podręczników szkolnych.

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie.

Szkoła w Olganówce zatem będzie zaopatrzona w najkonieczniejsze przedmioty użytku szkolnego. Z powyższego widać, że otrzyma piękną bibliotekę; dzieci olganowskie będą miały co czytać. Ale jeszcze raz zwracamy się do naszych Czytelników z zapytaniem, czyby nie mogli dostarczyć szkole w Olganówce: globusu i mapy Europy?

A teraz jeszcze parę słów o potrzebach szkoły i dzieci w Olganówce:

POTRZEBY SZKOŁY I DZIECI.

Z ostatniego listu kierowniczki szkoły, p. Fr. Misiąg, wyjmujemy następujące szczegóły:

Dzieci do szkoły uczęszcza 62. W tym jest 56 dzieci rzymsko-katolickich i 6 grecko-katolickich. Dzieci bardzo biednych jest 20. W tym 10 potrzebuje bucików, 15 koszul; potrzebne są także sukienki dla dziewcząt, sweterki, czapki.

Szkole brakuje czterech ławek dwuosobowych.

Dzieci nie mają podręczników. M. in nie mają podręczników do nauki religii (dla kl. II — „Dzieje biblijne" Ks. Boczar—Wójcik; dla kl. III — „Nauka religii rzymsko-katol." Ks. dr. Hausner—Ks. Wójcik; dla kl. IV — „Życie religijne" Ks. Baranowski—Ks. Noryśkiewicz). P. kier. Misiąg sama uczy religii na podstawie misji kanonicznej udzielonej przez Ordynariusza. Brakuje podręczników także do innych przedmiotów.

Chcielibyśmy dzieciom w Olganówce urządzić piękną „gwiazdkę" z miłymi dla nich i potrzebnymi niespodziankami. Sądzimy, że nam w tym nasi Czytelnicy dopomogą.

Państwowy egzamin dla pielęgniarek

Ustawa o pielęgniarstwie z dnia 21 lutego 1935 r., wprowadzająca obowiązek złożenia państwowego egzaminu do dnia 16 lipca 1939 roku przez pielęgniarki, nie posiadające dyplomów — kładzie tamę dorywczemu zdobywaniu umiejętności zawodowych; powodującemu, że pomocnicze siły lekarskie nie zawsze mogły sprostać stawianym im wymaganiom. Ustawa nakłada jednocześnie przymus odpowiedniego przeszkolenia osób, pracujących poniżej lat 5 na specjalnie organizowanych kursach, których pozytywnym wynikiem jest egzamin przy Urzędach Wojewódzkich. Kursy te mają na celu podniesienie wiedzy teoretycznej pielęgniarek, zapobieżenie „dzikiemu" wykonywaniu pracy i zapewnienie lecznictwu odpowiednich sił pomocniczych.

Bezsprzecznie, ma to duże znaczenie dla całokształtu prac Ubezpieczalni Społecznych, w których reforma lecznictwa pociągnęła za sobą automatycznie konieczność zwrócenia większej uwagi na zespół pracujących pielęgniarek, jako na podstawową siłę pomocniczą nie tylko w działalności klinicznej, ale i lekarza domowego.

Odczuwa się u nas dotkliwie ogólny brak odpowiednich, przygotowanych do swych funkcyj pielęgniarek, co zmuszało z konieczności ubezpieczalnie do zatrudniania osób, nie posiadających pełni kwalifikacyj. Na 1.094 pracujące w Ubezpieczalniach pielęgniarki

OKOŁO 15% ZALEDWIE POSIADA DYPLOMY,

niemal 20% nie ma w ogóle przygotowania teoretycznego, pełniąc swe obowiązki jedynie na podstawie zdobytej praktyki; większość personelu składa się z absolwentek kursów sanitarnych, posiadając pewien zasób wiadomości, jednak niewystarczający wobec ciągłego rozwoju pracy, pomnożenia jej zadań i odpowiedzialności.

Wprawdzie ustawa przewiduje zwolnienie od przeszkolenia osoby, pracujące powyżej lat 5, nakładając na nie jedynie obowiązek egzaminu państwowego, jednak „weteranki", mające za sobą długie lata pracy, obawiają się przystąpienia do niego bez wstępnego przeszkolenia, nie będąc pewne swej wiedzy teoretycznej. Wyłoniła się więc konieczność zorganizowania przez ubezpieczalnie własnych kursów, tak ze względu na ilość pielęgniarek wymagających przeszkolenia, jak i na bardziej celowe, skuteczniejsze rozwiązanie sprawy dokształcania na gruncie instytucji, przez szerokie uwzględnienie w programie jej potrzeb. Kursy takie zostały dotychczas zorganizowane przez większe Ubezpieczalnie, jak: w Poznaniu, w Łodzi (odbyło się ich 3), Krakowie (2), Lwowie (gdzie przyłączono się do kursów urządzanych przez Zrzeszenie Pielęgniarek Zawodowych). Instytucja, idąc całkowicie na rękę pielęgniarkom z pomniejszych Ubezpieczalni ułatwiła im odbycie nauki przyznaniem subsydiów, czy udzieleniem płatnego urlopu na czas trwania kursu.

Obecnie, w Warszawie są realizowane kursy dla personelu pomocniczego, przy czym pierwszy z nich rozpoczął się 28 października r. b., gromadząc 52 osoby. Program obejmuje anatomię i fizjologię, choroby wewnętrzne chirurgiczne, ginekologię itp., a więc to wszystko, czego znajomość w pracy pielęgniarki jest niezbędna, uwzględniając jednocześnie w szerokim zakresie higienę ogólną i społeczną, etykę pielęgniarstwa itp. 8-tygodniowy kurs nauki daje w sumie 100 godzin nauki teoretycznej i zajęć praktycznych. Organizowanie przez ubezpieczalnie społeczne własnych kursów opiera się ponadto na bardzo ważnym czynniku psychologicznym: pielęgniarka, dokształcona na takim kursie czuje się silniej związana z instytucją, nauka przystosowana do jej celów i zadań jest oparta na dobrze znanym słuchaczce podłożu.

M. C.

Migawki

Złotodajne źródła

Dziennikarze lubią się powoływać — przy podawaniu wiadomości — na „miarodajne" źródła, „dobrze poinformowane" źródła, „wiarygodne" itd., a czynią to zwykle wtedy, kiedy owemu „wiarogodnemu" źródłu nie bardzo dowierzają, kiedy „miarodajne" źródło mieściło się w kawiarni przy stoliku. Jeszcze się chyba nie zdarzyło, aby dziennikarz posłyszawszy jakąś wiadomość na ulicy, napisał: „Przechodząc ulicą przypadkiem...".

Nie; taki dziennikarz nie zasługiwałby na miano dziennikarza. Rasowy dziennikarz napisze: „Po mieście krążą niesprawdzone pogłoski, że itd.".

Ale są jeszcze inne źródła, z których prasa — niektóra — czerpie natchnienia. Dajmy na to, jakiś dziennik napisze, że ceny rur wiertniczych krótkich podrożały o 22%. Prawie od razu znajdzie się inny dziennik, który nie bacząc na oczywistość, napisze: „Jak dowiadujemy się z najbardziej miarodajnego źródła, pogłoski o rzekomej podwyżce cen rur nie odpowiadają zupełnie prawdzie. Natomiast prawdą jest, że znacznie potaniał papier szmerglowy, wykałaczki i puder waniliowy".

Żadnych dat, żadnych cyfr, żadnych argumentów. Tylko: „Jak dowiadujemy się z najbardziej miarodajnego źródła"...

Są ludzie, którzy nazywają owe „najbardziej miarodajne źródła" — „złotodajnymi źródłami". Słusznie, czy niesłusznie?

Jak dowiadujemy się „z dobrze poinformowanego źródła" — słusznie!

Al.

Z wojny domowej w Hiszpanii

KTO BURZY KOŚCIOŁY?

Minister oświaty w rządzie Walencji, Irujo, katolik baskijski, wydał zarządzenie z nakazem, by władze polityczne „zrobiły wszystko możliwe by zapobiec wszelkim nowym burzeniom kościołów lub zabytków historycznych"... Rychło wczas! Teraz, kiedy z wielu kościołów hiszpańskich zostały tylko gruzy... Ale dobrze, że choć teraz minister pośrednio potwierdza, że „Front Ludowy" burzy kościoły.

DRUGI TRANSPORT.

W dn. 14. XII. przybije do Anglii okręt z narodowej Hiszpanii, by do ojczyzny zabrać drugą partię dzieci Basków, wysłanych przez „Front Ludowy" do Anglii „z obawy przed okrucieństwami" jen. Franco.

Kronika kulturalna

POLSKA RADIOFONIA SZKOLNA JUŻ NA TRZECIM MIEJSCU W EUROPIE.

Radiofonia szkolna w Polsce rozwija się coraz bardziej. Przed dwoma laty, w marcu rozpoczęto nadawanie codziennych audycyj porannych dla szkół, a przed rokiem wprowadzono również codzienne audycje południowe. Mimo tak stosunkowo krótkiego okresu rozwoju — nasza radiofonia szkolna zajmie co do ilości czasu poświęconego audycjom dla szkół trzecie miejsce w Europie przed Austria, Italią i Belgią.

Radiofonia szkolna jest środkiem pomocniczym w nauczaniu. Pod tym względem jednak radiofonie różnych państw nieco się różnią. Charakter czysto rozrywkowy ma radiofonia szkolna w Belgii, czysto dydaktyczny — w Austrii i w Anglii. Nasza radiofonia szkolna łączy oba te kierunki, nadając audycje o charakterze dydaktyczno-rozrywkowym, przy czym audycje poranne mają charakter raczej rozrywkowy. Audycje południowe raczej dydaktyczny, nawiązujący do oficjalnego programu nauczania.

O ile pod względem programu radiowego dla szkół zajmujemy korzystne miejsce w Europie — o tyle dużo jeszcze mamy do zrobienia jeśli chodzi o zaopatrzenie szkół powszechnych w odbiorniki radiowe. Około 20 proc. szkół w Polsce posiada odbiorniki radiowe i może korzystać z nadawanych dwa razy dziennie audycyj szkolnych. Procent ten musi być w najbliższym czasie powiększony. W tym celu Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju organizuje w grudniu miesiąc propagandy radiofonizacji szkół powszechnych. Każdy kto chce się przyczynić do zakupu odbiorników dla szkół powszechnych winien wpłacić odpowiednio choćby najdrobniejszą kwotę **na konto P. K. O. nr. 16.130.**

Wiadomości sportowe

Turniej czterech miast

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ HOKEJOWY W KATOWICACH.

W sobotę, niedzielę i poniedziałek — 11, 12 i 13 b. m., rozegrany zostanie w Katowicach na sztucznym torze ciekawy turniej hokejowy, w którym wezmą udział reprezentacje Berlina, Krakowa, Poznania i Śląska. Turniej ten zapowiada się sensacyjnie ze względu na to, że dojdzie do pojedynku pomiędzy najlepszymi zespołami hokejowymi Polski, a ponadto drużyny nasze będą miały możność sprawdzić swą formę w spotkaniu z hokeistami Berlina. Że miasta nie lekceważą turnieju, świadczą o tym najlepsze ich składy, które wyglądają następująco:

Berlin: w bramce — Maus; w obronie — Jaenecke, Grim; rez. — Ahmann; w napadach — kanadyjczycy Schumann i Mac Quade, Kolleker, Walke, Kuehn, Greis i Austriak Ertel. W sobotę wątpliwy jest udział Jaeneckego, który z ważnych względów służbowych przyjedzie do Katowic dopiero w niedzielę.

Poznań: Stogowski, rez. Muszyński; dr Kasprzak, Patrzykąt, Zieliński, Firlak, Urbański II, Urbański III, Dużyński, rez. Kasprzak II i Krzyżagórski.

„Cracovia“, mistrz Polski: Maciejko, Czarnik, Michalik, Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk, Stachura, Toni, Kopczyński.

Śląsk: Tarłowski, Kasprzycki, mgr. Ludwiczak, Górecki, Burda, Urson, Kunert, Kucer, Knyciński, rez. Brodowski, Arlt, Jarecki. Skład Śląska nie jest jeszcze oficjalny, jednak nie zajdą w nim większe zmiany.

Turniej rozegrany zostanie o nagrodę prezydenta miasta Katowic dr Kocura dla zwycięzcy i nagrodę prezesa Śl. O. Z. H. L. dyr. Konowskiego dla najlepszego zespołu krajowego. Program: sobota: **Kraków—Śląsk i Poznań—Berlin.** Niedziela: **Kraków—Poznań i Śląsk—Berlin.** Poniedziałek: **Kraków—Berlin i Śląsk—Poznań.**

JAK JUGOSŁAWIA CHCE WYGRAĆ MECZ Z POLSKĄ?

Jugosłowiański Związek chce wypożyczyć graczy z francuskich klubów.

Jugosłowiański Związek Piłkarski zwrócił się do swoich najlepszych piłkarzy, grających w zawodowych klubach francuskich z prośbą, aby się zwolnili na kilka dni i zagrali w składzie reprezentacji Jugosławii na meczu rewanżowym o mistrzostwo świata z Polską (Pierwszy mecz jak wiadomo wygrała Polska 4:0). Jugosłowiańskiemu Związkowi chodzi głównie o Zivkowicza z paryskiego Racing-Clubu, Siposa z Serte i Petrasa z Cannes. Sprawa komplikuje się o tyle, że kluby francuski w tym czasie grają jedną z ostatnich kolejek o mistrzostwo i oczywiście nie łatwo się zgodzą na wypożyczenie swoich najlepszych graczy, chyba, że Jugosłowianie będą wówczas w słabej formie. Ale w tym ostatnim wypadku Jugosławia również z nich zrezygnuje.

SZEŚĆ DRUŻYN WALCZY O PUCHAR SPENGLERA.

Dnia 27 grudnia rozpoczyna się w Davos wielki międzynar. turniej hokejowy o puchar Spenglera. Dotychczas do tej imprezy zgłosiły się **Berliner Schlittsschuh Club, LTC Praha, drużyna Oxfordu, drużyna Cambridge i HC Davos.** Zaproszona zostanie jeszcze jedna szósta drużyna, przypuszczalnie z Francji lub Węgier. Pucharu broni HC Davos.

URLOP ŚWIĄTECZNY W GÓRACH NA ŚNIEGU I SŁOŃCU.

Najlepszą formą spędzenia urlopu świątecznego w otoczeniu przyrody i prawdziwie sportowej atmosfery, są kursa narciarskie Cracovii. Kursa Cracovii pozwalają zapoznać się wszystkim, którzy chcą posiąść sztukę jazdy na nartach, w przeciągu kilku dni z najważniejszymi elementami tego sportu. Pomieszczone w komfortowych warunkach kajkulują się zawsze korzystniej, niż pojedynczy pobyt w którymkolwiek zimowisku. W tym roku przeprowadza Cracovia dwa kursa, a to: 6-cio dniowy w okresie samych świąt i drugi trwający od sylwestra, aż do Trzech Króli. Obydwa te kursa odbędą się w Zakopanem, które jedyne w tym czasie daje pewność dobrych warunków śniegowych.

Informacji udziela sekretariat sekcji codziennie w godz. wieczorowych ul. Pijarska 3, II. p. oficyny.

Radio

AUDYCJA GRUZIŃSKA W POLSKIM RADIO. Dnia 13. XII. o godz. 18.10 organizuje Polskie Radio specjalną audycję gruzińską w 750-tą rocznicę urodzin poety gruzińskiego Szotha Rusthaweli. W części pierwszej słowo wstępne wygłosi dr Naka Szidze, po czym usłyszą radiosłuchacze recytacje poezji Szotha Rusthaweli. W części drugiej nadane będą utwory kompozytorów gruzińskich w wykonaniu orkiestry wojskowej pułku ułanów, oraz barytona, Aleksandra Karpackiego.

KONCERT BUŁGARSKIEGO KOMPOZYTORA I PIANISTY. W poniedziałek dnia 13. XII. o godz. 22.00 posłyszą polscy radiosłuchacze jednego z najwybitniejszych bułgarskich kompozytorów współczesnych, Panczo Wladigerowa. Kompozytor, liczący obecnie 38 lat, będący zarazem wybitnym pianistą, wykona przed mikrofonem własny koncert fortepianowy nr. 3 op. 31. Będzie to pierwsze wykonanie tego utworu w P. Radio. Również po raz pierwszy usłyszą radiosłuchacze utwór polskiego kompozytora najmłodszej generacji — „Uwerturę“ St. Kisielewskiego. Ponadto w programie — Rimskij, Korsakowa „Legenda o nieśmiertelnym mieście Kiteż“. Orkiestrą dyryguje Grzegorz Fitelberg.

Na odcinku pracy katolicko-społecznej

Robotniczy Tydzień Społ. w Radomiu

Radom, w grudniu.

Jednym z miast w Polsce, gdzie socjalizm najsilniej zapuścił swe korzenie, jest bezsprzecznie Radom. Można się dziwić, że w Radomiu, w tym, tak znanym nam wszystkim trójkącie bezpieczeństwa, bez najmniejszego przeciwstawienia się czynników samorządowych i administracyjnych, w ostatnich latach socjalizm uprawia i przygotowuje grunt do skrajnego radykalizmu oraz przy pomocy miejscowego żydowskiego kapitalizmu gwałtem i terrorem nie pozwala na przerzedzanie swoich szeregów. Radom w bieżącym roku stał się terenem czterech z rzędu manifestacyj socjalistycznych: w pierwszych dniach lutego br. odbył się kongres socjalistyczny, 1 maja pochód po mieście na pół żydowski i na pół socjalistyczny, 11 listopada udział w ogólnej defiladzie państwowej czerwonego harcerstwa i socjalistycznego TURU, którego członkowie, prawdopodobnie żydzi, w czasie polowego nabożeństwa, stojąc w szeregach, palili papierosy!

Ostatnio 28 listopada br. znowu odbył się zjazd socjalistów w Radomiu z okazji „odsłonięcia“ pomnika na cmentarzu rzymsk.-kat. na grobie Cymersa Kwiatkowskiego. I znowu wyprowadzili na ulicę socjaliści swoje szeregi w liczbie koło 500 osób wzmocnione w tym żydami, jeżeli nie w połowie to w jednej trzeciej. Niektóre przy tym dzielnice były dekorowane socjalistycznymi barwami za wiedzą widocznie władz administracyjnych, skoro p. starosta miejscowy brał udział w „odsłonięciu“ pomnika.

Cóż na to robotnik polski? Odwraca się z oburzeniem i pogardą od tej socjalistycznej agitacji na korzyść żydo-komuny i wstępuje z zapałem do szeregów organizacyj chrześcijańsko - społecznych. Dowodem tego było nadzwyczajne powodzenie „Tygodnia Społecznego“ w Radomiu, który się odbył w dniach od 15 do 20 listopada br. Wykłady odbywały się w największej sali w Radomiu, w teatrze „Rozmaitości“, gdzie się mogło pomieścić 1300—1500 osób, a bywały dnie, że setki osób musiały wrócić do domu.

Wzmacniają się szeregi Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich i Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Akcja oświatowa antysocjalistyczna antyżydowska ma coraz większe powodzenie na terenie robotniczym.

Ostatnio rozpoczął się cykl wykładów antyżydowskich dla robotników. Pierwszy wykład miał ks. dr J. Cibor, przy przepełnionej sali do tego stopnia, że część słuchaczy musiała stać na scenie koło prelegenta, na korytarzu i w klatce schodowej. Dnia 5. XII. br. przy tym samym zainteresowaniu odbył się drugi referat znawcy kwestii żydowskiej p. O. Czyżewskiego kpt. rezerwy, który przeprowadzi dalszy cykl referatów w tej kwestii.

Polski robotnik w Radomiu uświadamia się z zapałem. Przed wakacjami przez odczyty o socjaliźmie i artykuły w miejscowej prasie ks. dr J. Cibora poznał dobrze jednego swojego wroga, jakim jest socjalizm i zrozumiał, że „dobry“ katolik nie może być socjalistą“, obecnie pozna duszę drugiego wroga — żyda.

Za poznaniem pójdzie czyn katolicki, narodowy, robotniczy: Radom bez żydów i socjalistów. Polski robotnik w Radomiu w szeregach Chrześc. organizacyj robotniczych. H. T.

O całkowite spolszczenie przemysłu dewocjonalnego

Memoriał Stowarzyszenia Kupców Pol. w Częstochowie

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Częstochowie odniosło się do wszystkich senatorów-Polaków z memoriałem, w którym zwracają uwagę na konieczność zniesienia art. 5 w projekcie ustawy o przemyśle i handlu dewocjonaliami, uchwalonym przez Sejm.

Jak wiadomo ustawa zasadniczo zabrania innowiercom zajmowania się przemysłem lub handlem dewocjonaliami kultu religijnego, ale w punkcie 5 tejże ustawy znosi te ograniczenia, o ile dewocjonalia są przeznaczone na eksport. Przez takie postawienie sprawy, ustawa mogłaby jeszcze zaszkodzić stosunkom w przemyśle i handlu dewocjonaliami.

Czynsze nie uległy narazie podwyżce

Jakolwiek ustawa o obniżce komornego wygasła, Polski Związek Zrzeszeń Właścicieli Nieruchomości celem uniknięcia zadrażnienia między kamienicznikami a lokatorami, wystosował do swych członków okólnik, aby pobierali nadal komorne w dawnej wysokości, do czasu załatwienia tej sprawy przez Sejm i Senat. ,

Sam fakt, że Zw. Zrzeszeń Właścicieli Nieruchomości uznał konieczność zaapelowania do właścicieli, aby nie podwyższali na razie czynszów, jest dosyć znamienny.

Czym tłumaczy rząd zniesienie ochrony lokatorów?

Wniesiony do Sejmu rządowy projekt zniesienia ustawy o ochronie lokatorów jest krótki, gdyż składa się tylko z 7 artykułów. W uzasadnieniu ustawy rząd tłumaczy przyczyny wprowadzenia ochrony lokatorów brakiem **mieszkań w poprzednim** 20-leciu, spowodowanym wzrostem stopy życiowej znacznej warstwy, wzbogaconej w okresie dobrej koniunktury, oraz brakiem odpowiedniego budownictwa. Termin wejścia w życie nowej ustawy nie jest w projekcie przesądzony. Art. 7 podaje tylko, że ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. Jak więc wynika z uzasadnienia, rząd uznał, że obecnie podaż mieszkań i cena ich (bo to także jestważne) pozwala na zniesienie ochrony. Zdaje się nam, że z tym stanowiskiem można by trochę podyskutować.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA DNIA 12 GRUDNIA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 8.05 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła parafialnego w Janowie; po nabożeństwie muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.08 Poranek symfoniczny; 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 Fragment z powieści „Wierzby nad Sekwaną“ 13.30 Muzyka obiadowa; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.05 Koncert fortepianowy; 16.45 „Anielcia i życie“; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie; — w przerwie ok. g. 18. Chwila Biura Studiów; 19.05 Teatr Wyobraźni „Górnik to zuch i chwat“; 19.35 Słynni wirtuozi; 20.35 Program na jutro; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.; 21.15 „Gwiazdka się zbliża“ — skecz; 21.30 „Zastępstwa urlopowe“ — wodewil; 22.00 Opowieść o Mozarcie; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.30 Pogadanka dla rolników — „O przedterminowej spłacie długów rolniczych“; 8.40 Muzyka poranna z płyt; po nabożeństwie ok. godz. 10.30 Muzyka z płyt; 13.00 „Kronika artystyczna Krakowa“ — 15.45 Gawęda niedzielna; 16.00 Wiadomości bieżące; — 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Koncert fortepianowy; 20.05 „Krakowscy prozaicy przed mikrofonem“ wieczór literacki; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 8.30 Skrzynka rolnicza; 8.40 Muzyka z płyt; 8.50 „Co daje komasacja gruntów“ — pogadanka; 19.30 Muzyka z płyt; 13.00 „Grottger — jako plastyk“ pogadanka; 15.45 Audycja dla dzieci; 19.35 Lwowska Wieczorynka Świetlicowa; 20.00 Muzyka fortepianowa; 20.25 Muzyka z płyt; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.15 „Surmy śląskie“; 6.30 Koncert poranny; 7.30 Robotniczy chór męski; 8.30 Koncert życzeń; 8.50 „Prace nad podniesieniem gospodarstw górskich w Beskidzie Śląskim“ — pogadanka; 10.30 Po nabożeństwie: Koncert muzyki polskiej z płyt; 13.00 „Zofia Rogoszówna — poetka dziecięcych wzruszeń“; — 15.45 „Oświata wśród Polaków za granicą“ — pogadanka; 19.35 Trio salonowe; 20.00 Źdźiebko słowa — Źdźiebko śpiewki — audycja pogodna; 20.30 Wiadomości sportowe lokalne; 20.35 Program na jutro; 23.00 Chór Dana z płyt.

Programy zagraniczne: godz. 17.00 Rzym Koncert symfoniczny; 18.00 Radio-Paris, Koncert symfoniczny; 19.20 „Arie polskie, niemieckie i włoskie“; 20.00 Berlin „Dzwony kornewilskie“ — opera; 20.00 Monachium „Casanowa“ — opera; 20.00 Wrocław „Sroka złodziej“ — opera; 20.00 Wiedeń „W rytmie czasów“; 20.00 Sztokholm Koncert symfoniczny; 22.05 Londyn Reg. Niedzielny koncert symfoniczny.

Wolny handel czy autarkia?

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie rozesłało do ekonomistów ankietę na temat: **wolny handel czy autarkia?** Odpowiedzi będą ogłoszone drukiem w zbiorowym wydawnictwie Towarzystwa.

Podejmując powyższą pracę Towarzystwo kierowało się tym, że od rozwiązania problemu handlu zależy w dużej mierze rozwój gospodarczy Polski. Nie wątpimy, że ta szlachetna inicjatywa spotka się z poparciem ze strony ekonomistów.

Kronika krakowska

GRUDZIEŃ.

11. Sobota. Św. Damazego. Wschód słońca 7:35, zachód 15:23. Długość dnia 7 godz. 48 min.

AWANSOWAŁO 16 APLIKANTÓW SĄDOWYCH. Z dniem 1 stycznia 1938 r. 16 aplikantów sądowych krakowskich otrzyma nominacje na asesorów. — Trzech spośród nich otrzyma stanowiska w apelacji wileńskiej, jeden w katowickiej a 12 w krakowskiej.

POWODZENIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ PLACÓWKI. Otwarta niedawno w Rynku gł. w pięknym lokalu naprzeciw odwachu nowa polska placówka — dom handlowy T. I. C., wzorowana na wielkich magazynach zagranicznych, w których można zaopatrzyć się dosłownie we wszystko, cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Codziennie wielki sklep T. I. C. wypełniają tłumy publiczności, zwabione niską ceną towarów, wielkim wyborem i jakością towaru.

OBŁAWA NA KAŹMIERZU zorganizowana wczoraj przez władze policyjne doprowadziła do ujęcia 90 osób podejrzanych o dokonanie **różnych** wykroczeń i przestępstw.

Komunikaty

LUDZIE „NERWOWI“ — TO LUDZIE CHORZY...
wybuchają oni przy lada okazji, zadręczają siebie i innych, wpadają w depresję, tracą sen i apetyt, czują się fatalnie. Kuracja ziołami dla nerwowych Dra Breyera Nr. 4, wzmacnia nerwy, uspakaja, przywraca zdrowy, pokrzepiający sen. Stosujcie zioła Dra Breyera Nr. 4. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków-Podgórze.

STOW. MŁODYCH MUZYKÓW (ul. Sławkowska 12), urządza w niedzielę 12 bm. Koncert w wykonaniu Witolda Kałki (skrzypce), Zygfryda Weisa (fortepian) i akomp. Początek o godz. 18.

WYSTAWA SZTUKI WŁOSKIEJ. W sobotę 11 b. m. o godz. 18, odbędzie się w sali Instytutu Kultury Italskiej (ul. Sławkowska 12, II. p.), uroczyste otwarcie Wystawy obrazów włoskich i polskich Bronisławy Rychter-Janowskiej i Stanisława Janowskiego. Krótkie słowo wstępne wygłosi ks. dr Kruszyński.

POD ZNAKIEM POMOCY ZIMOWEJ W KRAKOWIE. Na powyższy temat dziś w sobotę, 11 bm. o godz. 18.15 w cyklu audycyj miejskich przed mikrofonem Rozgłośni Krakowskiej przeprowadzi rozmowę mec. dr K. Ostrowski z urzędującym wice przewodniczącym Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej w Krakowie, sen. Lipińskim.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Sobota 11. b. m. „Warszawianka“ = „Sędziowie“.

TEATR M.: Niedziela 12 b. m. popoł. „Sprawy rodzinne“; wiecz. „Sędziowie“ — „Warszawianka“.

ADRIA: „Tajny plan R 8“ i „Głos serca“ (Rob. Taylor i Jeanette Gaynor).
APOLLO: Statek niewolników.
BAGATELA: „Mój pan mąż“ (Carole Lombard, William Powell) i rewia „Jak w operetce“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 11 do poniedziałku 13 grudnia 1937 r. włącznie „Pałac we Flandrii“, Marta Eggerth.
KINO MUZEUM: w sobotę, niedzielę i poniedziałek: „30 karatów Szczęścia“ (Adolf Dymsza). Ponadto dodatki.
PROMIEŃ: Król i chórzystka.
STELLA: I. „R. 107 wzywa pomocy“; II. Mściwy jeździec“.
SZTUKA: Zabronione szczęście.
ŚWIT: „Moje szczęście, to Ty“, (Beniamino Gigli).
UCIECHA „Nieusprawiedliwiona godzina“ (komedia wiedeńska).
WANDA: Królowa Wiktoria (w rol. gł. Anna Neagle, Adolf Wohlbrück).

„WARSZAWIANKA“ I „SĘDZIOWIE“ ST. WYSPIAŃSKIEGO NA SCENIE KRAKOWSKIEJ. Dziś w sobotę dane będą ku uczczeniu XXX-tej rocznicy śmierci St. Wyspiańskiego „Warszawianka“ i „Sędziowie“. Ze względu na obecność słynnego Chóru Bułgarskiego „Gusła“ w teatrze krakowskim na „Warszawiance“ odegrany zostanie ten utwór St. Wyspiańskiego jako pierwszy, gdyż o godz. 9 wieczór sympatyczni goście słowiańscy podejmowani będą przez Komitet w Klubie Społecznym. W „Warszawiance“ rolę Marii odtworzy Zofia Jaroszewska, Chłopickiego W. Nowakowski, w pozostałych rolach wystąpią: W. Niedziałkowska, A. Klońska, S. Czajkowski, K. Fabisiak i in. W „Sędziach“ główne role wykonają: T. Suchecka, J. Kopijowska, W. Nowakowski, J. Karbowski, T. Burnatowicz, T. Kondrat, J. Bobrowski i in. Obie sztuki ukażą się na scenie krakowskiej w reżyserii St. Wysockiej. „Sędziowie“ i „Warszawianka“ powtórzone będą jutro w niedzielę wieczorem. Jutro popołudniu „Sprawy rodzinne“ G. Jannings, w reżyserii St. Wysockiej, odtwarzającej rolę matki.

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ, ul. Skarbowa 2, urządza w niedzielę 12 bm. wieczór beztroskiego humoru, na który złożą się: monolog, tańce i arcywesoła komedia W. L. Anczyca „Chłopi Arystokraci“. Początek o godz. 15-tej. Czysty dochód przeznaczony dla najbiedniejszych m. Krakowa, pozostających pod opieką Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo. — Tego samego dnia o godz. 19-tej wystawiona zostanie przepiękna baśń, ks. Turbaka p. t. **„Złoty Kwiat“** — urozmaicona śpiewami i tańcami.

Studenci Akademii Górniczej przeciw obniżaniu wartości tytułu inżyniera

Strajk okupacyjny w Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie, zorganizowany m. in. pod hasłem żądania dla wychowanków tej szkoły tytułu „inżyniera“, wywołał echo wśród studentów krakowskiej Akademii Górniczej, którzy w piątek odbyli w tej sprawie wielki wiec. W uchwalonej na tym wiecu rezolucji uchwalono wyrazić jednomyślnie i stanowczo głęboki żal z powodu ostatniego posunięcia czynników rządowych w sprawie projektu o zmianie ustawy o tytule inżyniera. — Z prawdziwą przykrością stwierdzili zebrani, że decyzja czynników rządowych w tak krótkim czasie ulega dwukrotnej zmianie. Energiczny protest wyższych uczelni technicznych i polskich inżynierów — mówi dalej rezolucja — spowodował wycofanie tego dla Państwa i obronności kraju szkodliwego i nieżyciowego projektu nadawania tytułu inżyniera wychowankom innych zakładów poza akademiami, a ostatnio w wyniku strajku jednej ze średnich szkół technicznych projekt ten został z powrotem wniesiony na forum sejmowe. Zrealizowanie projektu nadania tytułu inżyniera osobom, które nie ukończyły studiów wyższych wpłynęłoby — zdaniem uczestników wiecu — **destrukcyjnie na poziom polskiej techniki, dlatego wiecujący energicznie przeciw temu protestują.** Zebrani wyrazili również solidarność z polską młodzieżą akadem. w walce o ghetto żydowskie na wyższych uczelniach.

* * *

Strajk w Państw. Szkole Przem. trwał w piątek w dalszym ciągu. Wielkie zdziwienie wywołała w mieście wiadomość, że celem zmuszenia strajkujących do przerwania blokady posunięto się tak daleko, iż odcięto im dopływ wody i prądu elektrycznego, oraz wyłączono telefon, jakoteż zabroniono donoszenia żywności. Takich restrykcyj nie stosowano podczas żadnego strajku robotniczego, bo nie zezwoliły na to władze policyjne.

Chcieli sprzedać 3 bloki Osiedla Robotn. przy ul. Czarodziejskiej

Tematem ożywionych rozmów w Krakowie jest zebranie Rady Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego Opieki Społecznej, które odbyło się przed kilku dniami. Zebranie rozpoczęło się niemałym skandalem. Większość członków rady otrzymała zawiadomienie, że zebranie rozpocznie się o godzinie 10; na tę więc godzinę przybyło około 30 burmistrzów różnych miast i miasteczek małopolskich, starostów, delegatów samorządów, radnych wiejskich i innych, którzy zmuszeni byli czekać blisko godzinę, zanim raczyli się zjawić na sali członkowie wydziału Związku. Zniecierpliwieni długim oczekiwaniem członkowie rady, nie mogąc doczekać się przybycia członków Wydziału Związku, na wniosek radnego dr. Kwiecińskiego wybrali przewodniczącym zebrania mec. dr. Rozmarynowicza i rozpoczęli dyskusję nad działalnością związku, wyrażając w pierwszym rzędzie oburzenie z powodu niepraktykowanego lekceważenia członków Rady przez wydział Wojew. Zw. Międzykomunalnego Opieki Społecznej.

W toku tej dyskusji raczyli się zjawić wreszcie na sali panowie z wydziału z b. wojewodą p. Kwaśniewskim na czele. Usprawiedliwiali się, że właśnie odbywali zebranie wydziału i t. d., co jednak nie uchroniło ich od usłyszenia wyrazów oburzenia na takie postępowanie. Ale nie koniec na tym. „Generalne pranie“ rozpoczęło się dopiero przy dyskusji nad wnioskami, z którymi wydział przyszedł na radę.

Jak wiadomo, Międzykom. Zw. Opieki Społ. buduje wielkie osiedle robotnicze w Krakowie przy ul. Czarodziejskiej. Wiadomo, że budowa osiedla nie została jeszcze ukończona. Trudno więc opisać zdumienie, które wśród członków rady wywołał wniosek przedstawiony przez p. Czarneckiego, by **sprzedać trzy wielkie bloki domów osiedla robotniczego (!)**, a to celem odzyskania części (!) kapitałów. **Ten nieoczekiwany wniosek spotkał się z energicznym protestem zebranych, którzy z oburzeniem go odrzucili** (głosował również przeciw niemu obecny na sali prez. Kaplicki). Zebrani wyrazili zdumienie, że wydział Związku proponuje sprzedanie trzech bloków osiedla spółdzielni (na której czele ma stanąć p. Czarnecki), która do tej pory faktycznie nie istnieje... Wniosek wydziału, podobnie jak inne, nazwano przy tym — propozycją przygotowaną na kolanie... Rada sprzeciwiła się więc sprzedaży bloków wybudowanych, wyraziła natomiast zgodę na zaciągnięcie pożyczki 400 tys. zł. na budowę nowych bloków.

Takich pochwał zebrał wydział jeszcze kilka w toku tego samego zebrania. Należy się spodziewać, że tą działalnością Związku zainteresują się czynniki wyższe, kontrolne.

Zbiórka odzieży i książek dla najbiedniejszych

Sekcja Społeczna Sodalicji Studentek U. J. i Sekcja Charytatywna Sodalicji Akademików U. J. urządzają przy współudziale innych organizacyj akademickich wielką zbiórkę odzieży (bielizny), ubrań, obuwia, książek), w całym Krakowie w niedzielę 12 bm. w godzinach od 14 do 17. Odzież jest przeznaczona dla biednych, pozostających pod opieką Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego. — Organizatorzy zbiórki proszą Mieszkańców m. Krakowa o łaskawe wcześniejsze przygotowanie paczek, po które zgłaszać się będą akademiczki i akademicy, zaopatrzeni w odpowiednie upoważnienia. Paczki przygotowane, a nieodebrane, należy kierować bezpośrednio do Sodalicji Mariańskiej Akademików U. J. ul. Kanonicza 14, lub zgłaszać tamże telefonicznie pod nr. 146-43.

Nie wątpimy, że społeczeństwo krakowskie, które corocznie nie żałuje ofiar na ten cel, pozwoli młodzieży akademickiej spełnić przedsięwzięte zadanie.

Ofiary na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Podając spis dotychczasowych datków ofiarodawców, Arcybiskupi Komitet Ratunkowy pragnie przypomnieć jak najszerszemu ogółowi, że przy nadciągającej zimie, prócz zwykłych agend, widzi się zmuszonym objąć opieką szerokie masy najuboższej ludności na peryferiach miasta, oraz gminy podmiejskie, pozbawione j a k d o t ą d wszelkiej pomocy, a gdzie nędza jest stosunkowo największa.

Arcybiskupi Komitet tylko z trudem jest w stanie podołać tym zadaniom i niejednokrotnie widzi się zmuszonym odmawiać pomocy proszącym i naprawdę głodnym. Dlatego wdzięczny będzie za wszelki datek, mały, czy większy, który mu pozwoli choć w części zaspokoić potrzeby biednych.

Na rzecz Komitetu wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary: Ks. S. Maślak z Paczutowic 10 zł. Dla uczczenia śp. Leona Kowalskiego złożyła A. Krupicka 10 zł., L. i W. Fraenklowie 20 zł., Ks. Metropolita Adam Sapieha 500 zł., M. Kukielowie 20 zł., dr. A. Maciąg 2 zł., S. Muellerowa 2 zł., inż. J. Cyrankiewicz 100 zł., Zieleniewska i Kulkowie 10 zł., O.O. Jezuici w Staniątkach 15 zł., dr. M. Ciećkiewicz 5 zł., M. Ostaszewska 10 zł., W. Ostaszewski 10 zł., dr. S. Brayer 20 zł., „Il. Kuryer Codzienny“ 20 zł., Składki w Domu Katolickim 3.92 zł., J. Zieleniewska 5 zł., M. Migro 2 zł., H. Brzozowska 10 zł., prof. dr. Kazimierz, Janowa i Michał Kostaneccy 600 zł., A. Łojasiewicz 8 zł., J. Niegoczowa 3 zł., M. Dzikowska 1.50 zł.

Ofiary składać można w Administracjach miejscowych dzienników katolickich, w biurze Komitetu codziennie od 10—12 ul. Straszewskiego 18, lub w Związku „Caritas“ M. Rynek 7, wreszcie na konto P.K.O. 405.825.

Z Sali Saskiej

Wieczór tańca p. Elżbiety Wilman w Sali Saskiej przedstawił licznie zebranej publiczności młode, młodsze i najmłodsze pokolenie uczenic studium tanecznego szkoły muzycznej im. Żeleńskiego. Wśród tych ostatnich miłośniczek tańca dużym poczuciem rytmiki odznaczały się pp. Chałupianka i Witożeńcówna, oraz urocze maleństwo, Kazia Kudlińska w „Polce“ Bortkiewicza. Z młodszego pokolenia uczenic wyróżniły się pp. Turkówna, Turnauówna i Kołaczkowska („Janosik“, „Wiedźma“ Griega i „Largo“ Haendla). Młode zaś pokolenie reprezentowała pani Elżbieta Wilman, która z dużym poczuciem stylu, wdziękiem i lekkością odtańczyła „Gawot“ Glücka, „Taniec hinduski“ Niemann'a i „Lato“ Debussy'ego. „Audalusji“ według Pessarta można by zarzucić brak temperamentu i monotonność w pomyśle i układzie tańca. Zaznaczyć należy, że na ogół ilustracje taneczne (w przeważnej części pomysłu p. Wilman) wykazały duże odczucie i dobre zrozumienie tekstu muzycznego (n.p. „Preludium“ es-moll Bacha i „Szkic“ Dalcroze'a), a projekty kostiumów — poczucie dekoracyjności.

A. W.

Skromność króla szwedzkiego

Znany w szerokim świecie król Szwecji Gustaw V. wyraził życzenie, aby z okazji 30-ej rocznicy jego panowania nie urządzano żadnych obchodów oficjalnych. W dniu dzisiejszym król ograniczy się tylko do złożenia wieńca na grobie swego ojca. **Dzienniki podkreślają szlachetną skromność monarchy i przypominają, że król Gustaw nie zgodził się nawet na uroczystą koronację. Wszystkie dzienniki poświęcają monarsze pełne serdeczności artykuły.** Nawet dziennik „Social Democraten“ stwierdza, że król Gustaw cieszy się wielkim poważaniem i popularnością, nawet wśród socjalistów, chociaż w zasadzie są oni republikanami.

NEOPOGAŃSKIE ŚWIĄTYNIE.

Zaczyna się „święcenie“ kościołów protestanckich systemem neopogańskim. Mianowicie — są to zbory protestanckie w Torgau, Lorch, Bremie. W Bremie będzie ten „kościół“ nosił tytuł patronalny: „Horst-Wesel-Kirche“.

PANCERNIKI AMERYKAŃSKIE BĘDĄ UZBROJONE W DZIAŁA KAL. 406.

Budującym się 2 pancernikom po 35.000 ton nadano nazwy „Washington“ i „North Carolina“. Jak już potwierdzono urzędowo, będą one uzbrojone w 9 dział 406 mm oraz 10 dział 125 mm, to jest mniej więcej tak samo, jak poprzednia seria 3 okrętów typu „Maryland“, ukończonych po wielkiej wojnie. Okręty te będą wyposażone w wysokoprężne kotły typu „Velox“ i będą miały znacznie większą szybkość aniżeli przypuszczano pierwotnie, gdyż około 30 węzłów.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 112

A jednak...

Młoda kobieta złożyła ręce, ukazała twarz płonącą, ekstatycznie rozpromienioną.

— Kocham, ciociu, kocham nad życie! I taka jestem szczęśliwa!

Księżna się za głowę pochwyciła.

— Jezus Maria! Co ty mówisz!... na tym odludziu!... kto cię tu znalazł?... czyżby Górka?... to niemożliwe! Marto, Marto! nie zapomnij, że jesteś mężatką...

— Jakto ciociu? przecież...

— Że Górka oszalał, to wiem dawno... ale się nie spodziewałam po tobie,... pomyśl, moje dziecko, nim małżeństwo zostanie unieważnione...

— Któż mówi o tym?

Księżna drgnęła, odwróciła się: na progu sypialni stał Eryk namarszczony, ponury jak noc — tylko w szaro-niebieskich oczach błyszczały figlarne ogniki.

— Eryk! Co ty tu robisz?

Podszedł mierzonym krokiem, ręce ciotki ucałował. Na Martę ani spojrzał.

— Jakto, co robię! przecież jestem u siebie!

Księżna się zachłysnęła.

— No tak.. ale miałeś jechać za granicę.

Eryk nasrożył się jeszcze bardziej.

— Miałem, ale mnie życzliwi ostrzegli, że pani, nosząca moje nazwisko — skłonił się Marcie z szyderczą powagą „zjechała do Krasnej Góry n i e s a m a... musiałem przyjechać pilnować mojego honoru.

Księżna zerwała się rozgniewana.

— Bardzo proszę, co to są za jakieś insynuacje...

— To nie są insynuacje — mogę służyć nazwiskami.

Niepokój zatargał sercem kochającej Martę kobiety. Nie okazała jednak po sobie zmieszania.

— Mój kochany, nie mów takich rzeczy przy mnie... ani przy Marcie ...obrażasz ją — i mnie pośrednio... Nie znasz Marty...

— Ja nie znam Marty?

Jednym skokiem był przy żonie, w objęcia ją pochwycił, chciwymi wargami do ust jej przypadł. Ona zwisła mu w ramionach, oddawała pocałunki zachłannie, obecność ciotki się nie krępując.

— Ja nie znam Marty?...

Oderwać się od siebie nie mogli.

Księżna zdrętwiała, patrzyła na nich szeroko otwartymi oczami — nagle głośno się rozpłakała.

— Ach! niedobre, niedobre dzieci! tak mnie zmartwić i wystraszyć ...ja to wszystko na serio brałam...

Do kolan jej przypadli, ręce do ust przyciskali.

— Ciociu! to moja wina! to ja taki potwór... ale jestem taki szczęśliwy... taki szczęśliwy, że mnie się takie psie figle trzymają... jakbym miał lat osiemnaście!

— No, wiele więcej nie masz, roześmiała się księżna. Oczy miała jeszcze wilgotne, ale twarz promieniała szczęściem. Wyciągnęła ramiona do winowajców.

— Dzieci moje kochane...

Przez chwilę tuliła ich oboje na sercu, nareszcie odsunęła Eryka, a Martę obok siebie posadziła.

— Opowiedzcie mi ze wszystkimi szczegółami, jak to się stało, żeście się porozumieli... przecież niedawno, w Olsztynie oboje twierdziliście à cor et à cri, że się nienawidzicie...

Spojrzeli na siebie, roześmiali się — nagle spoważnieli.

— Dobrze, ciociu... opowiem.

Marta uczyniła mimowolny ruch. Eryk skinął na nią uspokajająco.

— Pozwolił.

— O czym mówicz? kto pozwolił? na co?...

— Spokojnie, ciociu, opowiem wszystko od początku.

Pomilczał, po czym zaczął mówić głosem zrazu stłumionym, bezładnie, chaotycznie — stopniowo się uspakajał, mowa jego stawała się płynniejszą.

Opowiedział wszystkie swoje przejścia duchowe i sercowe od początku, rozmowę z Martą, i co się z nim działo, gdy ona go odepchnęła.

Głos mu się załamał w tym miejscu.

— Trudno mi nawet opisać, co czułem... Zdawało mi się, że wszystko się wokół mnie zapaliło... doszedłem do tego...

Pomilczał chwilę, dokończył ciszej:

— Doszedłem do tego, że myślałem o samobójstwie...

Z ust księżnej wyrwał się okrzyk grozy, Marta porwała się z miejsca i na mężowskiej szyi zawisła:

— Mój Boże! i to przeze mnie...

Ucałował podane usteczka.

— Ale za to teraz...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.